OSTATNIE WIADOMOŚCI

WŁOCHY Generalny sekretarz Włoskiej Partii Republikańskiej nalegał w dniu wczorajszym na rozszerzenie obecnego rządu włoskiego, przez przyjęcie w jego skład socjalistów i komunistów.

GRECJA Agencja Reutera donosi z Aten, że przybyła tam samolotem komisja bałkańska ONZ w składzie przedstawicieli siedmiu krajów.

BUŁGARIA Urzędowo donoszą, że dnia 25 listopada o godz. 10 rano przybywa do Sofii jugosłowiańska delegacja rządowa z marszałkiem Tito na czele.

CZECHOSŁOWACJA Radio praskie podało dziś wiadomość o ustąpieniu z rządu czechosłowackiego 2 członków socjaldemokratycznej partii a mianowicie: wicepremiera Fierlingera i min. przemysłu Lauszmana.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. ∴ Cena 2 zł.

Nr. 325 — (996) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa 26 listopada 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:

W OBRONIE SUWERENNOŚCI NARODÓW i POKOJU

Wielka mowa Thoreza w Katowicach

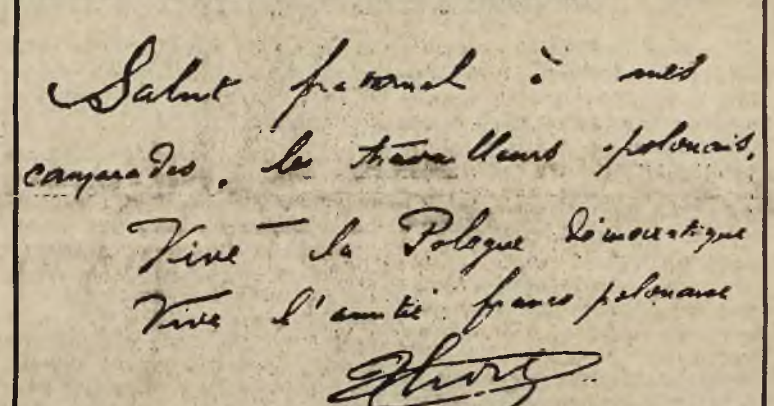
Walka z imperializmem o wolność i demokrację — to wspólne zadanie wolnych narodów świata

W dniu wczorajszym przybyli z Warszawy do Katowic przywódcy francuskiego ruchu robotniczego, członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej: sekretarz generalny FPK, tow. Maurice Thorez, wybitny działacz i jeden z organizatorów Ruchu Oporu, tow. Laurent Casanova i popularna działaczka francuskiego ruchu robotniczego, tow. Jeannette Veermersch.

Francuscy goście, przyjęci serdecznie przez przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej i władz wojewódzkich oraz reprezentantów PPS zwiedzali w dniu wczorajszym ośrodki przemysłowe województwa. Tow. Thorez w towarzystwie wojewody Zawadzkiego i płk. Ochaba zwiedził kopalnie „Prezydent", „Rozbark", hutę „Pokój" w Nowym Bytomiu oraz kopalnię „Centrum". Druga grupa z tow.tow. Casanova i Veermersch zwiedziła „Technicum" w Bytomiu zakłady „Schön i Dietel" w Sosnowcu oraz kopalnię „Modrzejów".

MAURICE THOREZ NA TRYBUNIE





Braterskie pozdrowienie moim towarzyszom, robotnikom polskim.

Niech żyje Polska Demokratyczna!
Niech żyje przyjaźń francusko - polska!

M. THOREZ.

Robotnicy polscy witają entuzjastycznie wodzów francuskiej klasy robotniczej



Laurent Casanova przemawia do inteligencji śląskiej na wiecu w Katowicach.

Goście byli entuzjastycznie witani przez robotnice i robotników, wśród których niemało było repatriantów z Francji, znających jeszcze z czasów pobytu w tym kraju ulubieńców francuskiej klasy robotniczej. Tow. Thorez, który żywo interesował się warunkami pracy robotników, opieka społeczną i wydajnością



Jeannette Veermersch dziękuje przedstawicielce kobiet pracujących Zagłębia za serdeczne przyjęcie na wiecu kobiet w Sosnowcu.

pracy na kopalniach i w hutach zwracał się kilkakrotnie do górników i hutników z przemówieniami w których podkreślał **braterstwo broni polskiej i francuskiej klasy robotniczej oraz przeciwstawiał zgodną współpracę PPR i PPS i osiągnięte dzięki niej sukcesy polskiego świata pracy, rozłamowej praktyce socjal - demokratów francuskich i wynikającym stąd niebezpieczeństwie dla demokracji francuskiej**

Na kopalni „Rozbark" przemawiał również tow. **Ochab**, zaś na hucie „Pokój" tow. wojewoda **gen. ZAWADZKI.**

Tow. tow. Casanova i Veermersch poświęcili dłuższy czas zwiedzaniu zakładów „Schoen i Diel" w Sosnowcu, oglądaniu urządzeń zwiedzeniu żłobków i przedszkoli oraz interesowali się rozwijającym się w tych zakładach współzawodnictwem pracy. Na kopalni „Modrzejów" do zebranych górników tow. **Veermersch wygłosiła entuzjastycznie przyjęte przez nich przemówienie, w którym podkreśliła wspólnotę celów międzynarodowej klasy robotniczej i zdecydowana wole francuskich komunistów walki o ostateczne zwycięstwo demokracji we Francji.**

W godzinach popołudniowych francuscy goście przemawiali na trzech wiecach. Tow. Thorez wystąpił na wielkim wiecu robotniczym w Hali Powystawowej w Katowicach. **Hala była pełna, a przemówienie Thoreza, wyrażające zdecydowana wolę ludu francuskiego obrony suwerenności swego kraju przed zamachami obcego imperializmu oraz rodzimej reakcji i wspólnej z innymi narodami walki o pokój było entuzjastycznie oklaskiwane przez zebrane tłumy. KATOWICE DAWNO NIE WIDZIAŁY JUŻ TAKIEGO WIECU**, na którym kilkanaście tysięcy ludzi z takim zapałem i entuzjazmem przyjmowałyby słowa, wyrażające ich myśli i marzenia. Znalazła w tej reakcji swój wyraz międzynarodowa solidarność i klasowy instynkt śląskich robotników. Długo rozlegały się okrzyki na cześć przyjaźni polsko - francuskiej, ludu francuskiego i wodza mas pracujących Francji — tow Thoreza (Treść przemówienia tow. Thoreza podajemy oddzielnie).

Płomienne przemówienie tow. **Veermersch**, wygłoszone wobec zebranych na sali Domu Górników w Sosnowcu kobiet Zagłębia zrobiło niezwykle silne wrażenie na obecnych. Tow. Veermersch dała w nim wyraz trosce każdej kobiety o przyszłość jej dzieci, zagrożoną przez podżegaczy wojennych i wskazała na wspólną drogę i wspólne zadania mas pracujących Francji i Polski w walce o pokój i wolność przeciw amerykańskiemu imperializmowi.

Wreszcie tow. **Casanova** wygłosił w Domu Kultury w Katowicach przemówienie dla inteligencji, w którym podzielił się ze słuchaczami swymi uwagami o postawie inteligencji wobec sprawy pokoju i demokracji. Odczyt tow. Casanovy miał olbrzymie powodzenie, tak że wielu chętnych nie mogło się dostać do przepełnionej sali. Jasne i przekonywujące słowa mówcy, jego apel do sumienia i moralności intelektualistów i ich poczucia obowiązku wobec społeczeństwa zrobił głębokie wrażenie na obecnych.

W godzinach wieczornych goście byli obecni na przedstawieniu opery „Faust" w teatrze im Wyspiańskiego, po czym pociągiem nocnym wyjechali do Wrocławia

Pobyt przedstawicieli bratniej francuskiej klasy robotniczej i przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej w Katowicach i w ośrodkach przemysłowych województwa, ich wystąpienia, uświadomiły tysiącom ludzi pracy naszego województwa, silniej jeszcze niż dotąd, bliskość celów i zadań, stojących przed ludem pracującym Francji i Polski w walce o wspólną sprawę pokoju i demokracji ze wspólnym wrogiem wolnych narodów świata — amerykańskim imperializmem. **Wzmocnił on jeszcze bardziej poczucie braterstwa ludów i międzynarodowej solidarności mas pracujących.** (M)

Francja nigdy nie będzie kolonią amerykańskiego imperializmu

Przemówienie M. Thoreza

W dniu wczorajszym o godzinie 17-ej odbyła się w olbrzymiej hali na placu powystawowym przy ul. Kościuszki w Katowicach **wielka manifestacja, zorganizowana na cześć bawiącego na Śląsku przywódcy francuskiego świata pracy i Francuskiej Partii Komunistycznej, MAURICE'A THOREZA. Olbrzymia sala wypełniona była po brzegi tłumnie przybyłymi delegacjami robotników, hutników, górników i inteligencji pracującej z Katowic i najbliższych miast sąsiednich.**

Nastrój, panujący na sali od pierwszej chwili przybrał formy żywiołowego entuzjazmu, kiedy dźwięki Marsylianki oznajmiły przybycie oczekiwanego przywódcy francuskich robotników Maurice'a Thoreza. Dopiero po upływie kilkunastu minut mógł przewodniczący zebrania, tow. Nowak zagaić zebranie, udzielając głosu wojewodzie śląsko - dąbrowskiemu gen. Zawadzkiemu, który wskazując na solidarność ludu polskiego ze sprawą walki o demokrację we Francji uzasadniał ją wspólnotą celów i zadań, stojących przed narodem Polski i Francji.

Po przemówieniu wojew. Zawadzkiego, który powitał jako przedstawiciel najwyższych władz wojewódzkich wybitnych gości francuskich, na mównicę wszedł witany nową burzą oklasków Thorez. Przemówienie Thoreza nacechowane było właściwym mu entuzjazmem i siłą dynamiczną.

Drodzy Towarzysze!

Jestem szczególnie wzruszony i szczęśliwy z powodu tego że mogę Wam dzisiaj przekazać **pozdrowienia klasy robotniczej i narodu francuskiego dla nowej Polski.** Od wieków ożywiały wszystkich Francuzów głębokie uczucia przyjaźni dla Polski. Dzieci francuskie ubolewały nad nieszczęsnym i bolesnym losem Polski, uczyły się na pamięć imion bohaterów narodowych, walczących o niepodległość Polski, imion Kościuszki, Poniatowskiego i imion bohaterów klasy robotniczej, gen. J. Dąbrowskiego, który trzy ćwierci wieku temu walczył w szeregach nieśmiertelnej Komuny Paryskiej. Chciałbym dodać od siebie, że jako górnik i jako działacz francuskiej klasy robotniczej w ciągu długich lat walki byłem świadkiem SCISŁYCH WIĘZI PRZYJAZNI, ŁĄCZĄCYCH ROBOTNIKÓW POLSKICH Z ROBOTNIKAMI FRANCUSKIMI. Jest mi szczególnie miło oświadczyć Wam dzisiaj, że

nic już odtąd nie zdoła zniszczyć naszej przyjaźni, i że jest ona warunkiem naszych przyszłych zwycięstw nad wspólnym wrogiem naszym — międzynarodową reakcją.

Dalszy ciąg na str. 3

Dziś, w obliczu konferencji pokojowej — gdy narody Europy zaczną się zastanawiać co zrobić z Niemcami — niech Oświęcim będzie groźnym memento przypominającym, co czekało Europę, gdyby Hitler zwyciężył.

(Z przemówienia prok. Cypriana).

MORDERCY MILIONÓW KACI OŚWIĘCIMIA przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie międzynarodowy proces zbrodniczej załogi obozu śmierci w Oświęcimiu. 40-stu zbrodniarzy hitlerowskich stanęło przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

OLBRZYMIA SALA MUZEUM NARODOWEGO PRZYSTOSOWANA ZOSTAŁA SPECJALNIE DO WYMOGÓW PROCESU. NAD SALĄ GÓRUJE STÓŁ TRYBUNALSKI, UMIESZCZONY NA WYSOKIM PODIUM, POD DUŻYCH ROZMIARÓW SZTANDAREM O BARWACH PAŃSTWOWYCH.

Po lewej stronie trybunału amfiteatralnie zbudowana ława oskarżonych. — Przed nią rząd miejsc dla obrońców. Po prawej stronie stół prokuratorów, również na podwyższeniu.

Pomiędzy trybunałem a miejscami reprezentacyjnymi, liczne stoły dla stenografów, prasy, obserwatorów zagranicznych i krajowych. Przy każdym miejscu leży para słuchawek połączonych z izolowanymi budkami tłumaczy sądowych. Chorągiewki z barwami narodowymi Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, wskazują jakiego przekładu można słuchać przy danym stole.

Przybyła również ekipa filmowa Filmu Polskiego oraz ekipa amerykańska, która nakręca przebieg procesu dla słynnej serii filmów dokumentarnych **„March of Time"** (pochód czasu). Przebiegowi procesu przysłuchuje się konsul radziecki OWSIEJENKO oraz delegat marszałka Rokossowskiego ppłk. STREZIKOZIN.

Przybyła również liczna delegacja francuska w skład której wchodzi p. **Pereyron** z konsulatu w Krakowie oraz przewodniczący trybunału w Rastadt (francuska strefa okupacyjna w Niemczech), p. **Lemerle** oraz p. **Granier** — prokurator przy tym trybunale. Prasę zagraniczną reprezentują na razie korespondenci **„France-Soir"** i **„Tribune de Nations"** (Paryż), **„Nev Republic"** (Nowy Jork). Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej oraz wydawnictwa prasowego tegoż Towarzystwa reprezentuje p. **Cazals**.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Nowy rząd Francji — rządem walki z klasą robotniczą

PARYŻ, wtorek

W nocy z 23 na 24 bm. ogłoszono tu oficjalną listę nowego rządu, która różni się znacznie od nieoficjalnych przewidywań. Skład rządu jest następujący:

Premier — Robert SCHUMAN (MRP)
Sprawy zagraniczne — Georges BIDAULT (MRP)
Siły zbrojne — Pierre HENRI TEITGEN (MRP)
Praca — Daniel MAYER (socjalista)
Wychowanie narodowe — Edmund NAEGELEN (socjalista)
Finanse i sprawy gospodarcze — Rene MAYER (radykał)
Roboty publiczne i transport — Cristian B PINEAU (socjal.)
Sprawiedliwość — Andre MARIE (radykał)
Odbudowa — Rene COTY (niezależny konserwatysta)
Terytoria zamorskie — Paul Coste FLORET (MRP)
Sprawy wewnętrzne — Jules MOCH (socjalista)
Przemysł i handel — Robert LACOSTE (socjalista)
Sprawy b. kombatantów — Francois MITTERAND (radykał odłam UDSR)
Zdrowie publiczne i sprawy ludnościowe — pani Germaine Poinsot - SHAPUIS (MRP)
Rolnictwo — Pierre PFIMLIN (MRP)

ponadto obsadzono następujące sekretariaty stanu:

Prezydium Rady Ministrów — Pierre ABELIN (MRP)
Wojna — Paul BECHARD (socjalista)
Marynarka — Pierre DUPRAZ (MRP)
Lotnictwo — Andre MAROSELLI (radykał)
Sprawy niemieckie — Pierre SCHNEITER (MRP)

W ten sposób do gabinetu Schumana weszło 9 przedstawicieli MRP, 6 socjalistów, 4 radykałów i 1 niezależny konserwatysta.

Kim jest Schuman?

PARYŻ, wtorek

Nowy premier francuski **ROBERT SCHUMAN** był ministrem dla spraw uchodźców w rządzie Vichy. **Za swe uczestnictwo w rządzie Vichy Robert Schuman odpowiadał następnie przed Trybunałem Honorowym.** W 1946 roku Schuman wszedł do rządu Bidault jako minister skarbu i pozostał na tym stanowisku również w gabinecie Ramadiera. **W tym czasie przeprowadził on ustawy o ograniczeniu o 12 proc. wypłat nałożonych na podstawie przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a następnie przeprowadził uchwalenie ustawy o obniżenie o 20 proc. opłat na t. zw. fundusz zapomogowy składany przez pracodawców na rzecz robotników.** Ta akcja Schumana wywołała w swoim czasie wielkie rozgoryczenie wśród francuskich warstw robotniczych.

MARSZ wydarzeń

ZWIĘZŁA depesza z Paryża donosi, że Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych odrzuciło znaczną większością głosów propozycję amerykańską o wniesienie sprawy pomocy dolarowej dla Europy na porządek dzienny obrad. Zebrani wyrazili natomiast votum zaufania generalnemu sekretarzowi SFZZ Louis Saillant'owi, który poprzednio już określił plan Marshalla, jako „ekspansjonistyczna broń Stanów Zjednoczonych".

ZA TĄ drobną wiadomością kryje się sromotna porażka amerykańskich machinacji, mających na celu rozbicie międzynarodowego ruchu robotniczego dla ułatwienia opanowania krajów Europy przez kapitalizm amerykański.

W ZWIĄZKU z próbami rozbicia CGT, nabrała rozgłosu działalność niejakiego pana Irvinga Browna, przedstawiciela Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) w Europie. P. Brown utrzymuje w Paryżu specjalne biuro, dysponujące wielkimi funduszami. To on właśnie finansował przeprowadzony przez Saragata rozłam we Włoskiej Partii Socjalistycznej; on stoi też za mnożącymi się obecnie grupami rozbijaczy w francuskim ruchu zawodowym.

NA POLECENIE Wall-Streetu p. Brown planował zwołanie konferencji przedstawicieli rozbijackich związków zawodowych z 16 krajów, które miały korzystać z „pomocy dolarowej" w ramach planu Marshalla. Konferencja ta miała być próbą rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych, jednakże została zarzucona po wizycie Browna w Londynie. Brytyjscy przywódcy związkowi wyperswadowali mu widocznie tego rodzaju poczynania.

NA HORYZONCIE europejskim zjawiła się wówczas nowa „gwiazda" amerykańska — James Carey, jeden z sekretarzy Kongresu Związków Przemysłowych (CIO). Został on jednak rychło zdemaskowany przez przywódców CGT, a jego wniosek o dyskusję nad planem Marshalla w Biurze Wykonawczym SFZZ został, jak już wspominaliśmy, odrzucony przygniatającą większością głosów. Na znak protestu Carey opuścił konferencję przed zakończeniem sesji.

TA PORAŻKA amerykańskich rozbijaczy europejskiego ruchu robotniczego jest wielkim zwycięstwem klasy robotniczej. Nie należy jednak sądzić, że na tym skończyły się usiłowania wbicia klina między robotników poszczególnych krajów. Jak donoszą, Carey również proponuje utworzenie „światowego związku", który by grupował rozbijackie grupy związków zawodowych, z krajów objętych pomocą amerykańską i który zająłby stanowisko degatywne w stosunku do SFZZ.

O WZRASTAJĄCYM zrozumieniu niebezpieczeństwa grożącego klasie robotniczej w Europie ze strony amerykańskich podżegaczy wojennych i ich sługusów w łonie klasy robotniczej świadczyć może rezolucja, przyjęta na naradzie przedstawicieli związków zawodowych Jugosławii, Rumunii, Bułgarii i Albanii, która odbyła się w tych dniach w Belgradzie. Rezolucja ta podkreśla konieczność zorganizowania przez związki zawodowe szerokiej propagandy przeciwko działalności imperialistów amerykańskich i angielskich, demaskując ich „teorie" i plany agresywne, skierowane przeciw niezależności narodowej i swobodom demokratycznym wszystkich narodów świata.

es-zet.

Komunistyczna Partia Włoch w walce o pokój i suwerenność narodu

DZIENNIK „UNITA" PUBLIKUJE PEŁNY TEKST REZOLUCJI, UCHWALONEJ PRZEZ CENTRALNY KOMITET WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ A OMAWIAJĄCEJ SYTUACJĘ POLITYCZNĄ WE WŁOSZECH.

Rezolucja charakteryzuje działalność rządu de Gasperi'ego jako antydemokratyczną i antynarodową, oświadczając, że w ciągu kilku miesięcy sprawowania władzy rząd ten doprowadził gospodarkę włoską do katastrofy, wysługując się imperialistom amerykańskim i najbardziej reakcyjnym grupom społeczeństwa włoskiego.



TOGLIATTI
sekr. gen. Włoskiej Partii Komunistycznej

Rząd — mówi rezolucja — popiera kampanię wielkich przemysłowców przeciwko robotnikom i toleruje odrodzenie band faszystowskich, które atakują lokale partii demokratycznych oraz dokonują zamachów na przywódców związków zawodowych i działaczy demokratycznych.

De Gasperi sługusem USA

Przechodząc do stanowiska rządu de Gasperi'ego wobec spraw międzynarodowych, rezolucja zaznacza, że **jakkolwiek traktat pokojowy jest już ratyfikowany, rząd nie potrafił i nie zechciał uwolnić kraju od ingerencji i kontroli anglo-amerykańskiej w dziedzinie wojskowej, politycznej i gospodarczej.** Amerykanie zachowali we Włoszech swe bazy morskie i lotnicze, dowództwo amerykańskie miesza się w sprawy organizacji, uzbrojenia i kierownictwa włoskich sił zbrojnych. Rząd przyjął bez zastrzeżeń „plan Marshalla", który całkowicie podporządkowuje Włochy gospodarczo Amerykanom. **Jednocześnie rząd wykazuje wyraźną niechęć do zawierania korzystnych układów handlowych z krajami nowych demokracji.** Dalszym dowodem dążeń rządu do wprowadzenia kraju w stan zależności i niewoli jest zacięta kampania przeciwko prawom i wolnościom ludu oraz wyłączenie z udziału w rządach przedstawicieli robotników, tj. socjalistów i komunistów.

Ta zależność wojskowa, polityczna i ekonomiczna czyni Włochy wasalem USA.

Dalej rezolucja podkreśla, że w ten sposób Włochy są wciągane do polityki antypokojowej imperialistów amerykańskich, w której uczestniczą światowe siły reakcyjne.

Rezolucja stwierdza, że wielcy przemysłowcy i obszarnicy włoscy uniemożliwiają przeprowadzenie reform gospodarczych i społecznych, koniecznych dla odbudowy państwa, reform tylokrotnie zapowiadanych przez chrześcijańską demokrację w celach demagogicznych. **Między chrześcijańską demokracją a ruchem neofaszystowskim istnieje wyraźny sojusz.**

Włochy muszą wziąć udział we froncie pokoju

Włochom — stwierdza rezolucja — potrzebny jest pokój, a może go ocalić jedynie taka polityka zagraniczna, która zajmie wyraźnie negatywne stanowisko wobec kampanii imperialistów amerykańskich. **Polityka zagraniczna Włoch powinna dążyć do obrony pokoju dla siebie i dla innych, a wyrazem tych dążeń powinna być rzeczywista przyjaźń z ZSRR i innymi krajami Europy wschodniej oraz solidarność z ich inicjatywą pokojową.** Nie zrywając bynajmniej z polityką przyjaźni wobec USA i innych państw, **WŁOCHY MUSZĄ WZIĄĆ UDZIAŁ WE FRONCIE POKOJU**, który organizuje się na świecie.

Rezolucja domaga się wykonania przynajmniej części zapowiedzianych reform, a więc nacjonalizacji tych gałęzi produkcji, które mają pierwszorzędne znaczenie dla państwa, uznania prawnego fabrycznych rad załogowych oraz uchwalenia ustawy dotyczącej niewyzyskanych obszarów ziemi. **Jedność ruchu zawodowego mas robotniczych powinna być chroniona przed próbami rozłamu ze strony chrześcijańskiej demokracji.**

Wreszcie rezolucja **zaznacza, że dla zwalczania organizacji faszystowskich, które są następstwem** antyradzieckiej i antykomunistycznej polityki imperialistów amerykańskich i ich wasali włoskich, należy utworzyć szeroki **FRONT DEMOKRATYCZNO-REPUBLIKAŃSKI**, który obaliłby obecny rząd oraz przeprowadził rozwiązanie legalnych i nielegalnych organizacyj faszystowskich, zawiesił prasę faszystowską i zrealizował ustawę o obronie republiki. **Zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych jest konieczne i naglące, i dlatego Włoska Partia Komunistyczna przyjęła propozycję socjalistów w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego lewicy.**

Przed uchwaleniem powyższej rezolucji przemawiał **Togliatti**, zaznaczając, że front demokratyczny powinien polegać nie tylko na porozumieniu kierownictwa poszczególnych stronnictw, ale i na zjednoczeniu mas pracujących, gdyż tylko to zapewnić może Włochom postępową demokrację. **Togliatti** poruszył również sprawę przygotowania powszechnego kongresu partii komunistycznej, który odbędzie się w styczniu 1948 r.

Wielki strajk wybuchł w Bilbao

PARYŻ, wtorek

Radiostacja wolnej Hiszpanii donosi, że wielki strajk w Bilbao rozpoczął się pomimo falangistowskiego terroru i masowych aresztowań. Tysiące robotników zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych porzuciło pracę, żądając polepszenia warunków pracy i lepszego traktowania.

(Telepress)

Skazanie kata hitlerowskiego

BELGRAD, wtorek

Sąd wojskowy w **Subotica** skazał na karę śmierci przez powieszenie komendanta hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Topoli — **Alfreda Rosenthala**, który wyróżnił się szczególnym okrucieństwem wobec internowanych w obozie Polaków.

ZSRR

15 rocznica Akademii Nauk na Uralu

W niedzielę obchodzono w Swierdłowsku — „stolicy" przemysłu i kultury Uralu — 15-tą rocznicę Akademii Nauk na Uralu.

Członkowie uralskiej Akademii Nauk omawiali na uroczystym zebraniu osiągnięcia tej wielkiej placówki naukowej. W chwili obecnej Akademia Nauk w Swierdłowsku posiada 4 instytuty naukowe.

Dzięki specjalnej dotacji rządu radzieckiego buduje się obecnie niedaleko Swierdłowska specjalne miasteczko Akademii Nauk.

Produkcja wielkich łożysk kulkowych

Fabryka łożysk kulkowych „Kaganowicz" w Moskwie podjęła produkcję wielkich łożysk kulkowych, importowanych dawniej ze Szwecji i Stanów Zjednoczonych. Siedem tego typu łożysk o średnicy 3 stopy i wadze 2,5 tony, zainstalowanych już zostało w zakładach metalurgicznych „Czerwony Październik" w Stalingradzie.

Dwa światy



Niemcy gdańscy coraz bezczelniejsi

WŁADZE ANGLOSASKIE TOLERUJĄ AKCJĘ REWIZJONISTYCZNĄ

LONDYN, wtorek.

Jak donosi z Frankfurtu agencja Reutera, mieszczące się w strefie brytyjskiej „Stowarzyszenie Obywateli Wolnego Miasta Gdańska" zwróciło się do Foreign Office z „żądaniem" pełnego przywrócenia „przedwojennego statutu Wolnego Miasta Gdańska".

Organizacja ta, która **nie została** wprawdzie jeszcze formalnie zalegalizowana, ale **cieszy się tolerancją brytyjskich władz okupacyjnych**, oświadcza bezczelnie, że „tak przymusowe wcielenie Gdańska do Rzeszy w roku 1939 jak i włączenie Wolnego Miasta w roku 1945 w granice Polski jest sprzeczne z prawem międzynarodowym". Dalej organizacja komunikuje, że zamierza powołać „emigracyjny rząd w Gdańsku" złożony z członków senatu z czasów przedhitlerowskich.

Prezes tegoż stowarzyszenia w Hesji w strefie amerykańskiej — **Werner Richter** stwierdza, że w strefie tej przebywa obecnie 120 tysięcy byłych niemieckich mieszkańców Gdańska, w strefie brytyjskiej — 130 tysięcy i w strefie francuskiej — 20 tysięcy. Ponadto pewna liczba byłych gdańszczan jest rozproszona po całych Niemczech.

Najnowsze wystąpienie „Stowarzyszenia Obywateli Wolnego Miasta Gdańska" jest jeszcze jednym objawem niemieckiej **akcji rewizjonistycznej**, tolerowanej przez anglosaskie władze okupacyjne. **Sprawa ta była ostatnio przedmiotem energicznego protestu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.**

Przegląd prasy zagranicznej

News Chronicle

„Przed wojną Europa (bez ZSRR) produkowała więcej zbóż, niż którykolwiek inny kontynent ale jeszcze za mało dla 403 milionów mieszkańców. 20 proc. trzeba było importować zza morza. W tym roku Europa pokryje tylko połowę swego zapotrzebowania przedwojennego. W okresie 1934—38 przeciętnie zbierano w Europie 67 milionów ton, importowano 15 milionów, łącznie 82 miliony. Obecny zbiór wynosi 41,2 miliona ton zboża, o 6,6 miliona ton mniej, niż przed rokiem, na skutek ciężkiej zimy i posuchy. Sytuacja jest bardziej niż alarmująca, w Szwecji, Holandii i Belgii bardzo ciężka, w Danii katastrofalna. Francja zebrała 3,6 miliona ton, wobec 8,2 przed wojną i 6,6 miliona ton przed rokiem. Nadzieje na pokrycie niedoboru są znikome.

Transport europejski jest zrujnowany. Jeszcze w 1951 r. brak będzie 100 tys. wagonów. Zdewastowane lasy mogą dać tylko 60 proc. drzewa, potrzebnego na podkłady".

Porażka Amerykanów na forum Ś. F. Z. Z.

PARYŻ, wtorek

Korespondent Telepressu donosi, że sesja egzekutywy Światowej Federacji Związków Zawodowych (WFTU) nie będzie rozpatrywać planu Marshalla.

Propozycja amerykańska, wysunięta przez przedstawicieli CIO i dotycząca umieszczenia tego problemu na porządku dziennym została odrzucona większością głosów. Amerykański przedstawiciel James Carey, opuścił konferencję przed zakończeniem sesji.

Większość delegatów, zebranych na sesji udzieliła votum zaufania generalnemu sekretarzowi SFZZ, Louis Saillantowi, który poprzednio już określił plan Marshalla jako „ekspansjonistyczną broń Stanów Zjednoczonych".

Po porażce z którą się spotkała propozycja CIO, nastąpi prawdopodobnie drugie usiłowanie ze strony amerykańskich interwencjonistów przez propozycje, dotyczące utworzenia „światowego związku", który byłby organizacją grupującą w sobie związki zawodowe z krajów objętych pomocą amerykańską i który zająłby stanowisko opozycyjne w stosunku do SFZZ.

Europejski przedstawiciel AFL Irving Brown, od wielu już miesięcy próbuje przekonać francuskich dysydenckich związkowców do zwołania konferencji takich związków, by doprowadzić do rozłamu we francuskiej klasie robotniczej.

Celem utworzenia demokratycznego rządu we Francji

MASY PRACUJĄCE MUSZĄ ZJEDNOCZYĆ SIĘ

Oświadczenie Biura Politycznego FPK

PARYŻ, wtorek

W dniu 23 listopada Biuro Polityczne Franc. Partii Komunistycznej opublikowało następujące oświadczenie.

„Biuro Polityczne Partii Komunistycznej piętnuje niecne kłamstwo które zostało opublikowane w gazetach **„CROIX"** i **„POPULAIRE"** z dnia 22 listopada o rzekomych przygotowaniach Francuskiej Partii Komunistycznej do wojny domowej we Francji.

Biuro Polityczne demaskuje to kłamstwo jako najbardziej charakterystyczną prowokację, cele której są nader oczywiste. Chodzi tu o odwrócenie uwagi Francuzów od spisku pod nazwą „niebieski plan", od istotnych przygotowań do wojny domowej ze strony buntowników z RPF (Partia gen. de Gaulle'a) dążących do ustanowienia dyktatury jednostki.

Chodzi tu o stłumienie wspaniałej walki mas pracujących Francji prowadzonej w imię obrony prawa do życia, usiłując zdławić tę walkę przy pomocy rozruchów i rozłamu w szeregach mas pracujących.

Chodzi tu o usprawiedliwienie nie tylko przemocy i represji, które są już stosowane w chwili obecnej przeciwko ruchowi robotniczemu walczącemu o prawa zagwarantowane w Konstytucji Francuskiej, ale również i o możliwość zastosowania drakońskich środków i jawnego pogwałcenia praw. Chodzi tu jeszcze o zmuszenie robotników członków Partii Socjalist. do wyrażenia zgody na udzielenie pełnomocnictw reakcjoniście **Schumanowi**, który wspólnie z Partią Socjalistyczną przygotowuje się w dalszym ciągu prowadzić swą politykę walki przeciwko klasie robotniczej i uzależnienie Francji od imperialistów amerykańskich.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej przestrzega ludność przed ohydną prowokacją dzienników „Croix" i „Populaire", która niewątpliwie powtórzy się w najbliższych dniach. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wzywa masy pracujące do czujności wobec niegodziwców wysługujących się wrogom klasy pracującej oraz do przeciwstawienia oszczerstwu i fałszom postępowej działalności mas pracujących. **Biuro Polityczne zapewnia masy pracujące o bezwarunkowym poparciu Francuskiej Partii Komunistycznej w walce, którą te masy prowadzą w sprawie godnego i bardziej ludzkiego istnienia. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wzywa masy pracujące do zjednoczenia wszystkich sił W CELU UTWORZENIA we Francji w czasie jak najszybszym rządu demokratycznego, w którym klasa robotnicza i jej Partia Komunistyczna odegrałaby decydującą rolę** i który to rząd będzie w stanie przy poparciu i zaufaniu całego narodu zagwarantować istnienie republiki i niepodległość Francji".

Konferencja „4-ch" w Londynie

W DNIU 25 bm. rozpoczyna się w Londynie konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, poświęcona przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią. **Po raz pierwszy od konferencji moskiewskiej min. min. Mołotow, Marshall, Bevin i Bidault zbiorą się, aby omówić najbardziej palący problem Europy — zagadnienie Niemiec.**

Jak przed każdą niemal z powojennych konferencji, tak i teraz nie brak „proroków" przepowiadających z góry niepowodzenie obrad londyńskich. Min. Bidault już przed kilkoma tygodniami nazwał je „konferencją ostatniej szansy"; prasa reakcyjna w Anglii i w Ameryce prześciga się w czarnych horoskopach, snując mdłe rozważania na temat: „Co zrobimy po zerwaniu konferencji londyńskiej?".

Nie ulega wątpliwości, że istnieją poważne siły działające w kierunku skazania obrad Wielkiej Czwórki na niepowodzenie. Reakcja międzynarodowa, usiłująca storpedować wszystkie próby współpracy wielkich mocarstw w okresie powojennym nie zaniedbała żadnej okazji aby osłabić możliwości porozumienia, urabiając opinię publiczną w duchu powątpiewania w skuteczność wszelkich usiłowań osiągnięcia zgody na arenie międzynarodowej.

Szczególnie na terenie Niemiec mnożą się reakcyjne intrygi i machinacje zmierzające do przesądzenia wyników konferencji londyńskiej. Jednostronna decyzja anglo-amerykańskich władz okupacyjnych w sprawie podwyższenia poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech i całkowite niemal wstrzymanie dostaw reparacyjnych, podobnie jak prowokacyjny plan demontażu fabryk, likwidujący przedsiębiorstwa konkurujące z przemysłem anglosaskim, przy zachowaniu w stanie nienaruszonym zakładów zbrojeniowych i ciężkiego przemysłu — wszystko to stanowi nie tylko otwarte pogwałcenie umów zawartych w Poczdamie, ale i próbę imperialistycznego „rozwiązania" kwestii Niemiec nie oglądając się na żądania i postulaty pozostałych państw europejskich i na ich wymogi bezpieczeństwa.

Polityka ta ma na celu zamienienie Niemiec, a ściślej Niemiec zachodnich, w bazę imperializmu amerykańskiego w sercu Europy. Nie ogranicza się ona jedynie do pociągnięć natury gospodarczej; w ostatnim czasie mnożą się próby politycznego podporządkowania zachodnich Niemiec woli Departamentu Stanu. Wizyta Schumachera, najbardziej szowinistycznego z przywódców niemieckich w Waszyngtonie i jego działalność polityczna po powrocie do Niemiec nabierają więc szczególnej wagi w przeddzień konferencji londyńskiej.

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, **że próby nowego zglajchszaltowania Niemiec, tym razem na modłę amerykańską, napotykają na zdecydowany sprzeciw samych Niemców — i to nie tylko z kół lewicy.** Zarządzenie gen. Claya o rozpoczęciu nagonki antyradzieckiej i antykomunistycznej usłuchane zostało przez zaledwie 2—3% wydawców gazet w strefie amerykańskiej: „New York Herald Tribune" doniósł, że amerykańskie władze wojskowe rozpatrują możliwość zastąpienia opornych redaktorów ludźmi **„bardziej skłonnymi do kolaboracji"**.

Podobnie rzecz się ma w dziedzinie politycznej. Schumacher po powrocie ze Stanów Zjednoczonych stał się na rozkaz Waszyngtonu zwolennikiem podziału Niemiec i utworzenia państwa zachodnio niemieckiego, będącego bezwolną marionetką w rękach amerykańskich imperialistów.

Koncepcja Westdeutschlandstaat'u, lansowana przez wpływowe koła amerykańskie tak w Niemczech jak i w St. Zjednoczonych, nie znalazła poparcia w niemieckich kołach politycznych. **Do walki o zjednoczenie Niemiec, na czele której stoi Socjalistyczna Partia Jedności (SED), przystąpili chrześcijańscy demokraci — (CDU), liberałowie (LPD), a nawet poważna część towarzyszy partyjnych Schumachera z partii socjal-demokratycznej (SPD).**

Dowodem tego były odbyte ostatnio narady niemieckich przywódców politycznych, mające na celu wyłonienie reprezentacji, która będzie mogła wystąpić na konferencji londyńskiej w imieniu wszystkich demokratycznych sił niemieckich.

Nastroje antydemokratyczne są więc w Niemczech celowo podsycane przez amerykańskie władze okupacyjne. Antyradziecka kampania propagandowa, zsynchronizowana z wystąpieniami Schumachera, zmierza nie tylko do przygotowania ostatecznego oderwania zachodnich Niemiec, ale stanowić ma przeciwwagę wobec rosnących wpływów demokratycznych. W kołach amerykańskiego zarządu wojskowego przyznaje się bowiem, **że radzieckie żądanie utworzenia centralnej administracji niemieckiej „odpowiada pragnieniom większości narodu niemieckiego"...**

Mimo wszystkie te próby reakcji amerykańskiej rozbicia Niemiec i opanowania zachodniej ich części, konferencja londyńska nie będzie czczą tylko formalnością. **Historyczne przemówienie min. Mołotowa 6 listopada położyło kres metodom zastraszenia i szantażu atomowego.** Rosnące trudności gospodarcze i aprowizacyjne w zachodnich Niemczech dowodzą, że koncepcja Westdeutschlandstaat'u jest praktycznie nierealna bez poważnych ofiar pieniężnych ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych. Wobec rosnących tendencji oszczędnościowych w obu tych krajach, którym grozi widmo kryzysu gospodarczego, należy liczyć się z wewnętrzną opozycją przeciwko zbyt pochopnym decyzjom **zerwania współpracy międzynarodowej.**

Nie wolno ponadto zapominać o jeszcze jednym czynniku, który może wpłynąć wydatnie na osłabienie pozycji imperialistów amerykańskich na konferencji londyńskiej. W miarę jak stają się coraz jaśniejsze istotne cele planu Marshalla, wzrasta w krajach europejskich opozycja wobec polityki dolarowego opanowania tych państw, polityki uprawianej przez reakcję miejscową, przy czynnym poparciu prawicy socjal-demokratycznej. Pod naciskiem opinii publicznej zdarza się, że nawet rządząca reakcja zmuszona jest do zajęcia bardziej samodzielnego stanowiska wobec Waszyngtonu. Świadkami tego byliśmy podczas dyskusji nad rezolucją potępiającą podżegaczy wojennych w ONZ i podczas debat w sprawie Hiszpanii. Z jeszcze większą wyrazistością fakt ten zaobserwować można na obradach UNESCO i nie jest wykluczone, że odegra on również poważną rolę w dyskusji nad losem Niemiec podczas konferencji londyńskiej.

Konferencja londyńska nie będzie również „konferencją ostatniej szansy". Od czasu zakończenia wojny odbyły się już liczne konferencje międzynarodowe, i nie wszystkie były uwieńczone jednakowym powodzeniem. Tym niemniej każda z tych konferencji spełniła pozytywną rolę w wyjaśnieniu różnicy zdań dzielącej wielkie mocarstwa i wykazaniu światowej opinii publicznej kto szczerze dąży do współpracy międzynarodowej, a kto ją sabotuje.

Trudno przewidzieć jakie będą wyniki obrad londyńskich. Jest jednak rzeczą jasną, że nawet gdyby ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw nie zdołali osiągnąć pełnego porozumienia w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami nie przesądza, to absolutnie sprawy ostatecznego rozwiązania tego problemu.

Różnorodne są drogi uzgodnienia różnic zdań na arenie międzynarodowej ale przy wszystkich potrzebna jest dobra wola współpracy i kompromisu. Związek Radziecki wielokrotnie dał dowody gotowości do osiągnięcia porozumienia. Jeśli pozostałe mocarstwa przejawią podobną gotowość na zbliżających się obradach, konferencja londyńska nie będzie wcale „skazana z góry na niepowodzenie", mimo wysiłków reakcji, dążącej do zaognienia sytuacji.

S. SZAFAR

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ — TO ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI i NARODU

Dalszy ciąg przemówienia MAURICE THOREZA

Dokończenie ze str. 1

Jestem szczęśliwy, że miałem sposobność poznać pierwsze rezultaty olbrzymiego wysiłku, włożonego przez naród polski w dzieło odbudowy, wysiłku, który podjął cały naród z klasą robotniczą na czele. Powstała nowa demokratyczna Polska. W czasie, kiedy hitlerowski barbarzyńca panował nad krajami Europy, Polska ucierpiała najwięcej. Tyle cierpień, tyle krwi przelanej, tyle ofiar, tyle żałoby przeszło przez ten kraj. Widzieliśmy wczoraj ruiny Waszej stolicy — Warszawy, zniszczonej przez bandytów hitlerowskich i nasze serca przepełniły się jeszcze większą nienawiścią do sprawców tych potwornych zbrodni.

Poprzysięgliśmy sobie, że uczynimy wszystko, aby uniknąć raz na zawsze takiego rozwoju wypadków, któryby zgotował naszym dzieciom podobny los.

Ale w tej zniszczonej Warszawie było mi dane widzieć lud, który żyje w ruinach, naród, który przywiązany jest do swojej ziemi, naród, który zrobił wszystko, aby dźwignąć swój kraj z ruin. Naród polski, obierając z powrotem Warszawę za stolicę kraju, za siedzibę Rządu i rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, ob. Bieruta, naród polski potwierdził w ten sposób swoją wolę życia, swoją wolę niepodległego bytu i wolę uczynienia wszystkiego, aby dzieci polskie były tak szczęśliwe, jakimi nigdy przedtem nie były.

W Warszawie odczuliśmy całą potęgę entuzjazmu, jaki ogarnia lud, entuzjazmu, który chce i potrafi pokonać wszystkie trudności. Dzisiaj, podczas zwiedzania jednej z waszych fabryk, widzieliśmy [illegible] swe losy we własne ręce, wyciągnął wszystkie wnioski z lekcji przeszłości i już nigdy nie oddadzą władzy wyzyskiwaczom, kapitalistom, ale pójdą naprzód twardo na raz obranej drodze, na drodze wiodącej do socjalizmu.

Odczuliśmy również, że naród polski uznał wkład i olbrzymią rolę Związku Radzieckiego, odegraną w wielkim zwycięstwie nad hitlerowskim barbarzyństwem; rozmawiałem wczoraj z Premierem Rządu Polskiego, ob. Cyrankiewiczem, który mi oświadczył: **naród polski w swej przytłaczającej większości zrozumiał, komu właśnie swoją niepodległość zawdzięcza, Związkowi Radzieckiemu, który po raz pierwszy uznał niepodległość Polski przed 30 laty a następnie niszcząc faszystowski imperializm niemiecki, ugruntował ją po raz drugi.**

Naród polski oddał władzę kraju w ręce robotników. Władza ta opiera się o masy chłopskie, o całą światłą i patriotyczną inteligencję polską. Naród polski przeprowadził u siebie nacjonalizację wielkich przedsiębiorstw i reformę rolną, ale naród polski uczynił jeszcze coś więcej, a mianowicie, **potrafił zaszczepić w serca i sumienia wszystkich obywateli wolę kroczenia po tej nowej drodze, na jaką wstąpił, drodze nowej demokracji ludowej, i to właśnie ujrzeliśmy dzisiaj.**

Rozmawiałem z wieloma robotnikami, górnikami, członkami PPR, członkami PPS i bezpartyjnymi, mówiłem z górnikami, którzy powrócili z Francji, i którzy obecnie oddają cały swój wysiłek na rzecz odbudowy swego ojczystego kraju. Zwiedziliśmy szkołę przysposobienia przemysłowego hutników i stwierdziliśmy, że — jak słusznie podkreślił to wojewoda śląsko - dąbrowski w swoim przemówieniu, **młodzież robotnicza ma obecnie nieograniczone perspektywy rozwoju, które pozwalają jej na oddanie całej swojej inteligencji na służbę ojczyźnie.** Również dzisiaj rano przeżyłem chwilę głębokiego wzruszenia, kiedy podczas zwiedzania huty podeszła do mnie staruszka, oświadczając, że zastępuje w pracy chorą córkę, i że przyszła oświadczyć mi w imieniu narodu polskiego i w imieniu robotników polskich, że **POLACY ZAWSZE BYLI I SĄ I POZOSTANĄ Z ROBOTNIKAMI FRANCUSKIMI W WALCE Z WROGĄ REAKCJĄ.**

Każdy robotnik francuski wie do czego zdąża de Gaulle

Muszę tu uwzględnić jeszcze jeden bardzo istotny czynnik. Czynnikiem tym jest **jedność klasy robotniczej, będąca wynikiem porozumienia pomiędzy PPR i PPS, porozumienia, które pociągnęło za sobą zjednoczenie sił demokratycznych, stworzenie bloku wszystkich elementów patriotycznych, zjednoczonych dla dobra swego kraju.**

I ten przykład jedności klasy robotniczej w Polsce posiada szczególną wagę dla nas, we Francji. Bowiem jedność klasy robotniczej zapewnia powodzenie nie tylko klasie robotniczej, oznacza ona zwycięstwo demokracji i postęp kraju. Rozbicie klasy robotniczej osłabia ją samą, osłabia siły demokracji, osłabia kraj i grozi zepchnięciem go w przepaść.

Kierownicy Francuskiej Partii Socjalistycznej nie obrali, niestety, tej samej drogi, co socjaliści polscy, nie obrali drogi jedności ale przeciwnie, obrali **drogę rozbicia klasy robotniczej.** Ludzie tacy, **jak Blum,** już po sto razy niczego się nie nauczyli z ciężkich klęsk, poniesionych przez naród i francuską klasę robotniczą. Rozbicie klasy robotniczej we Francji pozwala dzisiaj reakcji francuskiej podnieść głowę w naszym kraju. Daje jej możność zjednoczenia się wokoło osoby **de Gaulle'a,** którego cała działalność przypomina żywo działalność osobistości, tak dobrze znanej w Polsce, działalność Piłsudskiego, działalność kończącą się na dyktaturze i władzy osobistej. Każdy demokrata, każdy Francuz i każdy robotnik francuski rozumieją, że pod płaszczykiem rewizji konstytucji de Gaulle ukrywa swój istotny cel, którym jest **odebranie klasie robotniczej tych niewielkich zdobyczy,** jakie osiągnęła już w wyniku **długiej walki przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, w walce przeciwko panowaniu Hitlera, w powstaniu narodowym** o wyzwolenie Francji.

Lud francuski nie pójdzie w niewolę

Każdy Francuz wie, że akcja de Gaulle'a wymierzona jest przeciwko jedności republikańskiej, że zmierza do zlikwidowania pierwszych ustaw o nacjonalizacji przemysłu, że jest dążeniem do sprowadzenia z powrotem kapitalistów, baronów przemysłowych i wielkich właścicieli ziemskich do naszych zakładów użyteczności publicznej, do gazowni i elektrowni. Jego akcja zmierza do przywrócenia praw dawnych właścicieli, ponieważ tą drogą zagwarantuje królom dolara możliwość inwestycji ich kapitałów w nasz kraj, aby go następnie traktować, jako kolonię, i wpędzić w niewolę naród francuski,

Komitet Centralny **naszej partii** proklamował w lipcu 1940 roku, kiedy cały kraj zalały hordy Hitlera, **że Francja nigdy nie będzie niewolnikiem ani kolonią imperializmu niemieckiego. DZISIAJ KOMITET CENTRALNY NASZEJ PARTII OŚWIADCZA, ŻE FRANCJA NIGDY NIE BĘDZIE NIEWOLNIKIEM, ANI KOLONIĄ AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU.**

Ludzie reakcji, ludzie obecnego rządu francuskiego poświęcają interesy Francji, interesy narodu i to w tak szczególnie ważnej sprawie, która i Was także interesuje, a mianowicie W SPRAWIE NIEMIEC — interesom obcym. Nie walczą oni o stworzenie warunków bezpieczeństwa dla kraju, nie walczą o otrzymanie słusznych odszkodowań. Nie kierujemy się w stosunku do Niemiec żadnymi niskimi pobudkami, ale domagamy się słusznie tego, co mogłoby zrównoważyć ruiny naszego kraju. Rząd, zamiast obrać drogę porozumienia z wielkim Związkiem Radzieckim, który również ucierpiał poważnie wskutek wojny, zamiast szukać porozumienia z krajami demokracji ludowej, takimi jak Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, które także ucierpiały od agresji niemieckiej, są zainteresowane w zabezpieczeniu się przed wszelką ewentualnością odrodzenia imperializmu niemieckiego i opowiadają się za sprawiedliwym rozstrzygnięciem kwestii odszkodowań — rząd obecny we Francji, zamiast wejść na taką drogę, zgodną z interesami Francji, z interesami demokracji i pokoju, **RZĄD TEN I REAKCJA FRANCUSKA PODPORZĄDKOWUJĄ INTERESY KRAJU INTERESOM IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO.** Nie możemy otrzymać węgla dla naszego przemysłu, nie możemy rozporządzać odpowiednią ilością stali, konieczną do budowy maszyn i urządzeń, nie możemy budować parowozów, wagonów ani okrętów, nie możemy otrzymać surowca dla naszych fabryk. Na skutek tego, pomimo wysiłku robotników francuskich, produkcja zmniejsza się u nas, podczas gdy u Was stale wzrasta.

Właściwe cele imperialistów amerykańskich

Kiedy zrozumiemy jednak, że to są kalkulacje imperialistów amerykańskich, którzy nie chcą, aby Francja była silna, ponieważ Francja silna oznacza Francję niezależną, to zrozumiemy, że dążą oni nie tylko do przeszkodzenia rozwojowi naszej produkcji, **ale i do jej powstrzymania, do jej cofnięcia. Dążą do obniżenia produkcji samochodów i samolotów w kraju, który był kolebką przemysłu samochodowego i samolotowego oraz i innych gałęzi wytwórczości. Dążą do obniżenia produkcji, do obniżenia stanu uzbrojenia armii, której nie udało im się zreorganizować na swój sposób przy pomocy** de Gaulle'a.

Równocześnie z ich dążeniem do poniżenia Francji pojawiają się dobroczynni apostołowie, którzy biadają, jakby odbudować nasz kraj, jakby dźwignąć nasz kraj, kraj bez maszyn, bez węgla, bez narzędzi, i konkludują, że nie można tego uczynić inaczej, jak przy pomocy kredytów amerykańskich w ramach planu Marshalla.

Nasza partia, partia komunistyczna chce służyć bez reszty interesom swego narodu i kraju. Oświadczała i oświadcza, że nie odżegnuje się od pomocy amerykańskiej ani od kredytów amerykańskich, żąda jedynie, aby do tych kredytów nie były dołączone żadne takie warunki, które stanowią zamach na suwerenność i honor naszego kraju. Chcemy bowiem pozostać krajem niezależnym.

Od pierwszych dni odpowiedzialne osobistości amerykańskie nie ukrywały, że plan Marshalla jest przede wszystkim **planem odbudowy Niemiec** ze szkodą dla krajów — byłych ofiar agresji hitlerowskiej. Kiedy mówią oni o odbudowie Niemiec — nie mają na myśli interesów robotnika niemieckiego, tak, jak nie troszczą się ich milionerzy o robotników francuskich, czy polskich, ani nawet o robotników amerykańskich. **Pragną oni wyłącznie utrzymania swojej kontroli nad Zagłębiem Ruhry, tym arsenałem wojennym pangermanizmu i spowodowania powrotu dawnych właścicieli tego ośrodka, który pragną opanować za amerykańskie miliony. CHCĄ ONI UTWORZYĆ NOWY ARSENAŁ WOJENNY PRZECIWKO DEMOKRACJI, PRZECIWKO LUDOM, PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU, CHCĄ POSIĄŚĆ ŚRODKI SZANTAŻU W STOSUNKU DO KRAJÓW EUROPY, A PRZEDE WSZYSTKIM FRANCJI.** Ludzie z „partii amerykańskiej" we Francji przyjęli te haniebne warunki. Przed tym wołali, że raczej Hitler, aniżeli Front Ludowy i poszli konsekwentnie do końca w swym zaślepieniu, ustanawiając dyktaturę faszystowską Petaina. Dzisiaj ci sam ludzie wołają: niech Francja zginie, jeżeli ma się stać krajem demokracji, krajem rządów robotniczych, krajem reform społecznych, krajem ludu francuskiego i francuskiej klasy robotniczej.

Przywódcy partii socjalistycznej usiłują obecnie utworzyć t. zw. trzecią siłę, która miałaby stanąć w opozycji zarówno do komunistów, jak i do de Gaulle'a t. zn. stanąć pomiędzy kuźnią pokoju i postępu a kuźnią dyktatury wojny. **Ale siła taka nie istnieje i istnieć nie może trzecia siła jest tylko siłą reakcji.**

Zniszczymy podżegaczy wojennych, zbudujemy demokrację i POKÓJ poprzez zjednoczenie mas robotniczych CAŁEGO ŚWIATA

Zwolennicy Ameryki prowadzą politykę awantury wojennej. W dwa lata po tak gorzkich doświadczeniach historii, po morzach przelanej krwi przez ludy świata doszło do tego, że pewni podżegacze wojenni i pewni milionerzy, szukający nowych zysków, marzą o nowej wojnie. Są ludzie, którzy przejęli marzenia Hitlera pomimo jego bankructwa. Zapominają oni nie tylko o tym, że tajemnica bomby atomowej już więcej nie istnieje, ale i także o lekcji dwu ostatnich wojen światowych. O tym, że po pierwszej wojnie światowej robotnicy wzięli władzę w swe ręce na jednej szóstej części kuli ziemskiej, o tym że po drugiej wojnie światowej wbrew marzeniom Hitlera i popierającym go kapitalistom — powstały nowe kraje demokracji ludowej. Jak mogą zapominać o fakcie, że narody pragną pokoju, nienawidzą wojny i nie marzą o niczym więcej, jak tylko o tym, aby zapewnić przyszłemu pokoleniu życie szczęśliwsze, życie w spokoju!

W świecie istnieją poważne siły antydemokratyczne. Są one potężne, ale siły klasy robotniczej na świecie są większe pod warunkiem, że będą zjednoczone. Zjednoczone siły demokracji i pokoju będą zdolne stawić czoło sile reakcji i imperializmu.

W ostatnich wyborach municypalnych we Francji, pomimo skierowanej przeciwko nam koalicji od Bluma do de Gaulle'a nasza partia otrzymała ponad 30 proc., t. zn. **że jeden Francuz na trzech** głosował na partię komunistyczną i deklarował swą gotowość walki w jej szeregach.

W walce francuskiej klasy robotniczej, demokracji francuskiej, **w walce klasy robotniczej wszystkich krajów, każdy sukces klasy robotniczej Polski JEDNOCZY SIŁY POKOJU I DEMOKRACJI i osłabia równocześnie siły reakcji i wojny.** Siły demokracji i pokoju opierają się na potężnym Związku Radzieckim, na tym wielkim kraju, którym kieruje Stalin po drodze wyznaczonej przed 30 laty przez Lenina. Nasze siły są wielkie. **Jeżeli będą zjednoczone, zniszczymy podżegaczy wojennych i zbudujemy demokrację i pokój.**

Niech żyje **nowa Demokratyczna Polska!**

Niech żyje pokój i demokracja!

Niech żyje przyjaźń polsko-francuska!

Niech żyje jedność klasy robotniczej całego świata!

* * *

Długimi, niemilknącymi owacjami przyjęła sala przemówienie tow. Thoreza. Entuzjazm zgromadzonych, wzrastający w miarę przemówienia, osiągnął swój punkt kulminacyjny w chwili zakończenia mowy. **Okrzykom na cześć Thoreza, przyjaźni polsko-francuskiej, jedności klasy robotniczej, na cześć Francuskiej Partii Komunistycznej, jej przywódców, nie było końca.** Wśród burzliwych oklasków tow. Thorez przyjął głęboko wzruszony podarki śląskiego świata pracy w postaci **artystycznych figur wykonanych z węgla i metalu.** Bukiety kwiatów świadczyły równie wymownie o uznaniu polskich robotników dla bohatera francuskiego proletariatu.

Po przemówieniu tow. Thoreza zabrali jeszcze głos przedstawiciel WK PPS tow. **Stachoń** i I-szy sekretarz KW PPR tow. **Ochab.** Obaj mówcy złożyli hołd postawie bohaterskiej klasy robotniczej Francji i jej przywódcom i zapewnili tow. Thoreza o solidarności polskiej klasy robotniczej z robotnikami francuskimi.

Na zakończenie uczestnicy manifestacji przyjęli rezolucję, której treść podajemy obok.

PRÓBA CZASU

Umowa o **współpracy pomiędzy** PPR i PPS zawarta została w momencie dla Polski przełomowym. Zbliżały się wybory, zarysował się wyraźniej aniżeli przed tym podział sił politycznych w kraju na dwa przeciwstawne obozy. Siłą pozytywną, twórczą, która szła do wyborów pod hasłami odbudowy gospodarczej Państwa i ugruntowania wielkich zdobyczy socjalnych i politycznych demokracji ludowej, był Blok Stronnictw Demokratycznych. Trzon Bloku stanowiły dwie partie robotnicze: PPR i PPS. Blok miał za sobą poparcie najszerszych mas narodu, dla których program Bloku oznaczał wzrost siły i dobrobytu Polski Ludowej.

Siłą negatywną, **destrukcyjną,** która zmierzała do zahamowania tempa odbudowy, do wywołania chaosu i wojny domowej, do rozbicia narodu i podporządkowania Polski imperialistom angiosaskim, był blok reakcji polskiej — sojusz jego legalnej przybudówki mikołajczykowskiego PSL-u z bandyckim podziemiem i agenturami obcego wywiadu. Blok ten miał za sobą poparcie wszystkich sił wstecznych — wywłaszczonych obszarników i kapitalistów, byłych sanatorów i ozonowców, endeków, terrorystów i bratobójców. Taktyka polityczna tego bloku polegała na próbach rozbicia jedności działania stronnictw demokratycznych, a przede wszystkim na wbiciu klina pomiędzy PPR i PPS których wspólny front przesądzał klęskę reakcji. Podziemie i PSL próbowali przy pomocy terroru, plotki, szantażu i wuerenowskiej agentury nie dopuścić do porozumienia pomiędzy partiami robotniczymi, izolować PPR i rozbić Blok, Wysiłki te zbankrutowały, ponieważ polska klasa robotnicza na tyle dojrzała politycznie i poczuwała się do odpowiedzialności za losy Państwa, aby docenić wagę i rolę jednolitego frontu klasy robotniczej i nie zejść z drogi porozumienia na manowce walk wewnętrznych.

Pierwszym wielkim, dotkliwym ciosem dla bloku reakcji polskiej w jego rachubach na sukces dywersji politycznej wewnątrz partii robotniczych, była umowa o jedności działania, zawarta rok temu pomiędzy PPR i PPS — podpisana przez sekretarza generalnego KC PPR tow. Wiesława i sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza.

Umowa została **przyjęta z entuzjazmem** przez członków obu partii, przez całe społeczeństwo. Wykazało to już 30. 11. 46 wielkie zebranie aktywu PPR i PPS w Warszawie, gdzie każde słowo przywódców obu partii, wypowiedziane na rzecz jednolitego frontu klasy robotniczej było przyjmowane owacyjnie.

Nie ustały jednak ataki reakcji na współpracę partii robotniczych. Nie ustały próby jątrzenia, szczucia, zastraszania i dywersji. Ale były coraz słabsze, coraz bardziej beznadziejne, osłabiając nie tych przeciw komu były wymierzone, lecz czyniąc wyłom za wyłomem we własnych swoich szeregach, z których uciekać rozpoczęli wszyscy ludzie dobrej woli, pozostali jeszcze w obozie wstecznictwa, pod sztandarami Mikołajczyka.

Można powiedzieć, że cała kampania przedwyborcza, a potem cała taktyka PSL i jego bandyckich sprzymierzeńców do dnia, kiedy kłopoty Mikołajczyka wewnątrz własnego stronnictwa zaprzątnęły mu całkowicie głowę — sprowadzała się do nieustannych i bezowocnych prób zerwania jednolitego frontu klasy robotniczej, podważenia zaufania pomiędzy PPR i PPS.

Dziś, przygotowując się do obchodu pierwszej rocznicy zawarcia umowy zgodnie z opublikowanym dnia 22 bm. wspólnym okólnikiem KC PPR i CKW PPS, należy zdać sobie sprawę z tego **jak świetnie umowa ta zdała próbę czasu** — próbę najtrudniejszą, **a zatem najbardziej miarodajną.**

Zwycięstwo wyborcze, amnestia, **wypracowanie i zatwierdzenie wielkich planów odbudowy gospodarczej Polski, ofensywa przeciwko spekulacji, stabilizacja wewnętrzna** — polityczna i **gospodarcza, zacieśnienie sojuszu z państwami słowiańskimi i pomoc Związku Radzieckiego, wzrost płac robotniczych, wzmocnienie autorytetu Polski na arenie międzynarodowej, wykonanie planów gospodarczych z miesiąca na miesiąc, na koniec ruch współzawodnictwa — wszystko to zostało osiągnięte w pierwszym rzędzie dzięki ścisłej współpracy pomiędzy PPR i PPS dzięki umocnieniu jednolitego frontu klasy robotniczej.** Umowa z dnia 29 listopada 1946 r. **potwierdzona i wzmocniona decyzjami kwietniowego plenum KC PPR i uchwałami Rady Naczelnej PPS przyniosła Polsce skonsolidowanie narodu, scementowanie klasy robotniczej, skoncentrowanie twórczych wysiłków. Stąd piękne rezultaty gospodarcze i polityczne pierwszego roku praktycznej realizacji tej umowy.**

Jeden niezmiernie dziś ważny aspekt umowy należy specjalnie wyodrębnić. To zagadnienie **umocnienia suwerenności Polski i przeciwstawienia się naciskowi imperializmu amerykańskiego. W wielkiej** ofensywie kapitalizmu amerykańskiego na suwerenność narodową państw „Europy", **imperialistycznym** planom odbudowy Niemiec, jako ośrodka przyszłej agresji, **skutecznie przeciwdziałać może jedynie sojusz demokracji ludowych i postępowych sił świata** w każdym swym ogniwie silny i zwarty. **Tę siłę i zwartość w Polsce zabezpiecza jednolity front klasy robotniczej, współpraca PPR i PPS.** Dzięki tej współpracy oprócz wielkich osiągnięć gospodarczych i politycznych, **jesteśmy niezależnieni od dyktatury imperializmu dolarowego i odbudowujemy się, choć z trudem, z wyrzeczeniami, ale za to z gwarancją** pełnego zadośćuczynienia naszym **interesom narodowym.** Inaczej niż państwa gdzie walki wewnętrzne w klasie robotniczej, **spowodowane zdradziecką taktyką prawicowych socjalistów coraz bardziej tracą swą suwerenność narodową na rzecz dolara. Ta współpraca i jedność działania klasy robotniczej w Polsce,** jest pouczającym przykładem dla klasy robotniczej **Zachodu. Coraz jaśniej widzi klasa robotnicza państw** zachodnioeuropejskich, **że tylko jednolity front może skutecznie walczyć o interesy pracujących, o suwerenność.** Nic więc dziwnego, że Polska Partia Robotnicza była inicjatorem porozumienia 9 partii komunistycznych i robotniczych w walce o pokój i suwerenność narodów, a na doświadczeniach Polskiej Partii Socjalistycznej **uczą się lewicowi socjaliści szeregu partii socjalistycznych Zachodu.**

Każdy sukces jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce nie tylko wzmacniał i wzmacnia wewnętrzną sytuację i międzynarodową pozycję Polski. Stanowił on i stanowi cios dla wrogów **pokoju, demokracji i postępu zarówno wewnątrz kraju, jak i na całym świecie.** Pod tymi ciosami rozpadł się obóz reakcji polskiej. Wytępione zostały bandy, sparaliżowane i obezwładnione podziemie, rozbity WRN i mikołajczykowskie PSL, którego skompromitowany przywódca został przez swych zagranicznych mocodawców odwołany z kraju.

Taki jest krótki bilans roku działania umowy. I jeśli z ufnością patrzymy w przyszłość, jeśli z wiarą i nadzieją spoglądamy na rosnący i potężniejący ruch współzawodnictwa, które przynieść nam powinno dalszą poprawę bytu mas pracujących, jeśli przekonani jesteśmy, że naszych zdobyczy, naszej suwerenności nikt nam odebrać nie zdoła i możemy w pokoju i spokoju dźwigać się z nędzy, w którą wpędziła nas okupacja hitlerowska — zawdzięczamy to doświadczeniu, mądrości i odpowiedzialności za losy narodu bohaterskiej polskiej klasie robotniczej, jednolitemu frontowi. **Nad umocnieniem jednolitego frontu będziemy pracować i dalej, aż do ostatecznego połączenia dwu bratnich partii robotniczych w jedną wielką, potężną i niezwyciężoną siłę polskiej klasy robotniczej.**

S. LUWICZ

Rezolucja

uchwalona na wiecu robotniczym w Katowicach

Zgromadzeni na wielkim wiecu górnicy, hutnicy, **pracownicy** umysłowi miasta Katowic, w dniu 24. 11. 47 r. z **udziałem** gen. sekretarza Franc. Partii Komun. tow. THOREZA, uchwalają co następuje:

Reakcja amerykańska i angielska szykuje się do ataku na podstawowe zdobycze klasy robotniczej i niepodległość wolnych narodów, na kraje demokracji ludowej i socjalistycznej.

Plan Marshalla jest próbą imperialistów politycznego i gospodarczego podporządkowania sobie narodów miłujących pokój, jest atakiem na niepodległy byt narodów.

Reakcja chce w pierwszym rzędzie odbudować imperialistyczne Niemcy.

Prawicowi renegaci — w rodzaju Bluma i Ramadiera, pomagają imperialistom w urzeczywistnieniu ich haniebnych celów.

Na straży pokoju światowego i niepodległości narodów stoją miliony prostych ludzi — miliony ludzi pracy, którzy z zadowoleniem i radością przyjęli fakt powstania Biura Informacyjnego 9 Partii Marksistowskich.

Siły pokoju i wolności, na czele których stoi potężny Związek Radziecki, są silniejsze od ciemnych sił wojennych, zżeranych wewnętrznymi przeciwieństwami — dlatego klasa robotnicza Polski z ufnością patrzy w przyszłość i wierzy, że naród francuski i klasa robotnicza Francji, na czele której stoi bohaterska, sławna Partia Komunistyczna — partia zahartowana i wypróbowana w ciężkich bojach klasowych — pokona Blumów, pokona de Gaulle'ów i wprowadzi Francję na szlak wolności i demokracji.

Klasa robotnicza Polski śledzi z natężoną uwagą walkę górników, marynarzy i kolejarzy francuskich, — łączy się z nimi z serdecznymi wyrazami solidarności i życzy im zwycięstwa.

Niech żyje wielki Naród Francuski!

Niech żyje mężna klasa robotnicza Francji!

Niech żyje sławna, bohaterska, zahartowana w bojach Francuska Partia Komunistyczna!

Niech żyje współpraca i przyjaźń Polskiej Partii Robotniczej z Francuską Partią Komunistyczną!

Niech żyje przyjaźń Demokratycznej Polski z Demokratyczną Francją!

Niech żyje wielki syn narodu **francuskiego gen. sekretarz** Francuskiej Partii Komunistycznej **tow. THOREZ!**

Niech żyje międzynarodowa **solidarność ludu pracującego!**

Niech żyje światowy front obrony pokoju, demokracji i niepodległości narodów!

WOJEWÓDZKI ZJAZD SD w Katowicach

W dniu 22-go bm. odbył się w Katowicach wojewódzki zjazd Stronnictwa Demokratycznego — **okręgu śląsko-dąbrowskiego.**

Z ramienia centralnych władz **Stronnictwa** przybyli na zjazd: minister Lechowicz, **wiceminister Chajn i wicem. Krassowska** oraz poseł **Wysocki.**

Po powołaniu prezydium pierwszy przemawiał wojewoda gen. **Zawadzki,** który — życząc zjazdowi jak najlepszych rezultatów obrad — wskazał na **podstawie szeregu przykładów na pozytywną rolę, jaką w woj. śląsko-dąbr.** odgrywa Stronnictwo Demokratyczne.

Uznanie dla czynnej pracy SD w Radach Narodowych wyraził następnie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach tow. poseł **Karol Tkocz.**

Z kolei zjazd witali w imieniu Polskiej Partii Robotniczej I sekretarz KW PPR w Katowicach tow. płk **Ochab** oraz w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej tow. poseł **Sieradzki.**

Dalsze przemówienia wygłosili: członek Zarządu Wojewódzkiego SL — **dr. Leszcz** i przedstawiciel Zarządu Stronnictwa Pracy — **Ligowski.**

Po przemówieniach powitalnych, aktualny referat polityczny wygłosił sekretarz generalny CK Stronnictwa Demokratycznego wicemin. **Chajn, który poddał** wnikliwej analizie aktualne **zagadnienia polityki wewnętrznej i międzynarodowej.**

Nie ma takiej siły — stwierdza m. in. mówca — która by potrafiła osłabić naszą łączność z partiami demokratycznymi.

Przechodząc do omówienia **próby opanowania świata i narzucenia niewoli gospodarczej Europie przez kapitalistów amerykańskich — mówca podkreślił iż próbom tym przeciwstawi się cały zjednoczony obóz demokracji światowej,** ogarnięty jedną **wspólną myślą zachowania pokoju i suwerenności narodów.** Wielką i skuteczną siłą tego obozu jest **narada 9 partii marksistowskich i utworzenie Biura Informacyjnego w Belgradzie.** Komitet Centralny SD zajął wobec tego faktu pozytywne stanowisko widząc w nim instrument pokoju i wzmocnienie sił demokracji przeciwko elementom awanturnictwa politycznego.

Referat gospodarczy wygłosił minister aprowizacji Lechowicz.

Zagadnienie współpracy SD w dziele demokratyzacji szkolnictwa i upowszechnienia kultury — **omówiła wiceminister oświaty Z. Krassowska, członek KC SD.**

DALSZY CIĄG PROCESU oświęcimskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Na ławie obrońców zajęli miejsca wyznaczeni z urzędu adwokaci: Druszkowski, Minasowicz, Rymar, Ostrowski, Kossek, Kruh, Rappaport, Czerny i Wolska-Walasowa. Na ławie oskarżycielskiej widzimy dr. Cypriana, prokuratorów Kurowskiego, Gackiego, Szewczyka, Brandysa i Pechalskiego. Punktualnie o godz. 9-tej przy stole sędziowskim zajmują miejsca — przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego dr. EIMER, sędziowie Kutzner, Zembaty i Cieśluk. Po bokach zasiedli ławnicy w liczbie 6-ciu. Pierwszą czynnością Trybunału było odebranie danych personalnych od wszystkich oskarżonych. Niektórzy z nich prostują dane, a szczególnie dotyczące ich służby w SS.

Pierwszy zabrał głos prokurator STEFAN KUROWSKI, naświetlając cel i charakter procesu, stwierdzając na wstępie, że ze względów technicznych trudno jest dać pełen obraz zbrodni oświęcimskich. Z niezliczonych zbrodni wyłonione zostaną jedynie najbardziej typowe i charakterystyczne przy czym proces ten nie będzie POWTÓRZENIEM rozprawy przeciwko Rudolfowi Hoessowi.

W procesie Hoessa zastosowano podejście do tych zbrodni przede wszystkim od strony człowieka — od strony sponiewieranej godności ludzkiej. W obecnym procesie tego rodzaju nastawienie jest niewystarczającym wobec faktu, że podnoszące głowę reakcyjne międzynarodowe ugrupowania faszystowskie rozpoczęły akcję zmierzającą do wykazania, że zbrodnie obozów koncentracyjnych powstały na skutek ekscesów li tylko poszczególnych wykonawców.

Prokurator Kurowski zapowiedział, że zostaną przedstawione dowody obrazujące związek obozów koncentracyjnych z ogólną polityką hitleryzmu.

Z kolei głos zabrał prokurator dr T. CYPRIAN zaznaczając na wstępie, że wojna ostatnia nauczyła nas, że nie tylko jednostka może odpowiadać za swoje działania: W Europie pojawiła się potężna organizacja przestępcza, której na imię było Trzecia Rzesza Niemiecka. Celem jej stał się już nie podbój obcych ziem, ale EKSTERMINACJA ludów na tych ziemiach mieszkających, by zawładnąć ich krajem. Pojawiło się LUDOBÓJSTWO, — zbrodnia nieznana prawu karnemu cywilizowanych narodów. Wyrok norymberski potępił nie tylko ludzi, lecz potępił także i hitleryzm, potępił zbrodnicze organizacje i agresje. Oskarżenie nasze idzie jednak dalej. Wyrok norymberski pozwala bowiem na to, by organizacje zbrodnicze — działające w poszczególnych krajach — zostały uznane za zbrodnicze na danych terenach. Nasze zaś ustawodawstwo również uprawnia nas do domagania się, by organizacja, której dziełem jest śmierć milionów ludzi została na arenie międzynarodowej uznana za zbrodniczą. Organizacji tej na imię — obóz koncentracyjny OŚWIĘCIM.

Dziś w obliczu konferencji pokojowej, zakończył prokurator, gdy narody Europy zaczną się zastanawiać, co zrobić z Niemcami — OŚWIĘCIM NIECHAJ BĘDZIE GROŹNYM MOMENTO — jaki los miałby być zgotowanym Europie, gdyby Hitler odniósł zwycięstwo.

Następnie przemawiał prokurator HENRYK GACKI, zapowiadając, że ogrom wyrafinowanych i przemyślanych zbrodni w stosunku do całej ludzkości, zostanie przedłożony z całym obiektywizmem.

Jako ostatni zabrał głos prokurator SZEWCZYK. Zapowiedział on, że celem procesu m. i. będzie ustalenie metod postępowania w obozach koncentracyjnych obok ustalenia indywidualnych przestępstw każdego z 40-tu oskarżonych.

Następnie Trybunał udzielił głosu obronie. Obrońcy wnieśli szereg wniosków o doprowadzenie nowych świadków, ponadto obrońca oskarżonego Liebenchenschla poprosił o zezwolenie dostawienia oskarżonego na teren obozu w czasie wizji lokalnej, która będzie miała miejsce 30 bm.

Jako pierwszy zeznaje oskarżony Liebenchenschel, który wypiera się udziału we wszystkich zarzuconych mu przestępstwach, zwalając winę, na przełożonych od których otrzymywał rozkazy, względnie zasłania się zupełną nieświadomością.

Szereg pytań zadali oskarżonemu przewodniczący Trybunału oraz prokuratorzy. Na cyniczne, głupie i naiwne odpowiedzi oskarżonego — sala reagowała wybuchami szyderczego śmiechu.

KOPALNIA „BYTOM" zdobyła sztandar pracy na własność

(l. o.) Wczoraj w sali konferencyjnej C. Z. P. W. odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów pracy, delegacjom przodujących kopalń, w miesiącu wrześniu.

Na uroczystości był obecny: naczelny dyrektor C. Z. P. W. tow. Topolski, przedstawiciel Centralnego Związku Górników tow. Morgoń, dyr. Zjednoczenia Bytomskiego — Zagórowski i inni przedstawiciele C. Z. P. W.

KOPALNIA „BYTOM".

W grupie I czołowe miejsce, po raz trzeci osiągnęła kopalnia „Bytom", otrzymując sztandar pracy na własność.

W grupie II — kopalnia „PREZYDENT" (zjednoczenie chorzowskie). W grupie III — kopalnia „ROZBARK" (zjednoczenie bytomskie. W grupie IV — kopalnia „JANINA" (zjednoczenie mikołowsko-jaworz.). zdobyły przechodni sztandar za miesiąc wrzesień.

Wyróżnione zostały następujące kopalnie- „Zabrze Wschód", „Sośnica", „Paweł" „Nowa Ruda", „Dębieńsko", „Chwałowice" i „Pokój".

Pracownicy kopalni „Bytom" otrzymali premię nadzwyczajną w wysokości 40 proc., pracownicy kopalni „Prezydent", „Rozbark" i „Janina" — 20 proc.

Najgospodarniejsze Zjednoczenie Bytomskie

We współzawodnictwie oszczędności i gospodarności, między poszczególnymi Zjednoczeniami pierwsze miejsce i przechodni sztandar otrzymało, wyróżniające się, ZJEDNOCZENIE BYTOMSKIE.

Wyróżnione zostały zjednoczenia: Katowickie i Gliwickie.

W miesiącu październiku na czoło wysunęła się w grupie pierwszej:

Kopalnia „WIECZOREK" w II kopalnia „ANNA" w III kopalnia „PAWEŁ" w IV kopalnia „JANINA" (po raz drugi).

ODZNACZENIE UCZESTNIKÓW WALK o wolność i demokrację

ŁÓDŹ. W dniu 23 bm. odbyła się w Łodzi, z udziałem wojewody Szymanka i gen. Moczara, uroczysta dekoracja uczestników walk a wolność i demokrację.

W imieniu Prezydenta R. P. władz wojskowych oraz Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odznaczonych udekorował gen. Moczar. Krzyż Grunwaldu II klasy otrzymali: ob. ob. Pałusiak Jan i Dębowski Eugeniusz, Krzyż Walecznych otrzymał ob. Zawadzki Tadeusz. Poza tym gen. Moczar wręczył 38 Krzyżów Partyzanckich, 6 Srebrnych Krzyżów Zasługi, 4 Brązowe Krzyże Zasługi, 110 medali za Warszawę i 400 medali Zwycięstwa i Wolności oraz 200 odznak grunwaldzkich.

Pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu odznaczono: śp. Koczawskiego Leona, śp. Wedman Marię i śp. Chutora.

W dniu zjazdu delegatów »Społem«

O PRZEŁOM W SPÓŁDZIELCZOŚCI

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie II. Główny Zjazd Delegatów „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.

W dniu tym delegaci wszystkich typów spółdzielni zbiorą się, aby wspólnie ocenić wyniki dotychczasowej pracy i wytyczyć dalszą drogę spółdzielczości polskiej.

Minęło dokładnie trzy lata od I-go Zjazdu w Lublinie, na którym dokonano unifikacji spółdzielczości, skupiając rozbity przed wojną ruch spółdzielczy w jeden związek gospodarczy.

Okres jaki upłynął od I Zjazdu lubelskiego pozwala podsumować osiągnięcia i zanalizować błędy. Ubiegłe trzy lata były okresem niespotykanego w naszej historii rozwoju ruchu spółdzielczego. Mamy obecnie ponad 12 tys. spółdzielni i 20 tys. sklepów, wobec ok. 5 tys. spółdzielni w r. 1945 i 4 tys. sklepów przed wojną. Kilkakrotnie wzrosły obroty i udział spółdzielczości w całokształcie życia gospodarczego Państwa.

TEN ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI MOŻLIWY BYŁ TYLKO DZIĘKI WIELKIM ZMIANOM SPOŁECZNO-POLITYCZNYM, KTÓRE ZASZŁY W NASZYM KRAJU, DZIĘKI ŻYCZLIWEJ POSTAWIE PAŃSTWA LUDOWEGO, KTÓRE UDZIELIŁO RUCHOWI SPÓŁDZIELCZEMU POWAŻNYCH KREDYTÓW, DAŁO MU DO DYSPOZYCJI GMACHY, MAGAZYNY I SKLEPY. Bardzo poważną rolę w rozwoju spółdzielczości odegrały obie partie robotnicze, popierając spółdzielczość w terenie i skierowując do pracy w niej swoich aktywistów.

Polska Partia Robotnicza niejednokrotnie podkreślała swój pozytywny stosunek do spółdzielczości, a rozlegające się od czasu do czasu na zebraniach i na łamach prasy głosy jej przedstawicieli miały jedynie i wyłącznie na celu uzdrowienie ruchu spółdzielczego, usunięcie braków, naprawienie błędów.

Delegaci II-go Zjazdu niewątpliwie unikną niebezpieczeństwa wpadnięcia w bezkrytyczny zachwyt nad niewątpliwymi osiągnięciami spółdzielczymi, muszą pamiętać, że przed Zjazdem stoją bardzo poważne zadania, z których najważniejsze polega na głębokiej, radykalnej reorganizacji strukturalnej naszej spółdzielczości.

Obecna struktura, powstała na Zjeździe lubelskim, jest już niewątpliwym przeżytkiem. Trzy lata, które upłynęły, to okres, do którego nie można stosować normalnego miernika czasu. W ciągu tych trzech lat zaszły głębokie przeobrażenia naszej struktury społeczno - gospodarczej w mieście i na wsi. Całkowita centralizacja spółdzielczości, która była w roku 1944 krokiem naprzód, obecnie już się przeżyła. Jedna centralna, wszechobejmująca organizacja spółdzielcza nie jest już w stanie sprostać różnorakim zadaniom. Rozwój spółdzielczości wiejskiej wymaga również specjalnej reorganizacji w tej dziedzinie.

Wszyscy uczciwi spółdzielcy zdają sobie sprawę z tego, iż przeprowadzenie radykalnych zmian jest konieczne.

Na czym zmiany te powinny polegać?

PO PIERWSZE na stworzeniu sieci spółdzielni gminnych, podległych związkom powiatowym tych spółdzielni. Związki te powinny organizować gminne spółdzielnie, kierować nimi, zaopatrywać i planować. Takie uniwersalne spółdzielnie gminne powinny się stać wielkim instrumentem, zaopatrującym wieś w potrzebne jej materiały przemysłowe i konsumcyjne. **Do spółdzielni gminnych i związków powiatowych chłopi powinni wysunąć swoich uczciwych i zdolnych ludzi, którzy znając potrzeby wsi i z niej pochodząc, będą dobrze starać się o jej zaopatrzenie.**

PO DRUGIE rozwój spółdzielczości połączony z wyraźnym krystalizowaniem się dużych grup zasadniczych, takich jak spółdzielnie wiejskie, spółdzielnie pracy wytwórczej, spożywców miejskich i t. p. oraz dotychczasowe doświadczenie wysuwają konieczność zorganizowania central poszczególnych grup. Takie centrale, posiadające własną organizację, byłyby w stanie elastyczniej, sprawniej i bardziej fachowo kierować pracą poszczególnych grup spółdzielczych, niż to miało miejsce przy obecnej ogólnej centralizacji. Samej osiągniętej w Lublinie jedności ruchu spółdzielczego nie należy naruszać, a w tym celu centrale winny skupiać się w centralnym związku spółdzielczym, który koordynowałby ich prace i występował w imieniu całej spółdzielczości.

PO TRZECIE w obecnej sytuacji jesteśmy świadkami częstego dublowania pracy przez spółdzielczość i handel państwowy, np. przy skupie zboża, dystrybucji artykułów włókienniczych i handlu zagranicznym. Aby tej kosztownej i zbytecznej dwutorowości uniknąć, należy stworzyć organizację państwowo-spółdzielcze, które skupiałyby cały obrót zbożem, całą dystrybucję towarów włókienniczych i cały handel zagraniczny.

Przeprowadzenie tych zmian, konieczność których wynika z analizy okresu minionego i potrzeb dnia dzisiejszego, będzie głównym tematem dwudniowych obrad Zjazdu. **Jeśli delegaci zrozumieją, że te radykalne posunięcia przyniosą jedynie korzyść spółdzielczości polskiej, jeśli zadecydują o dokonaniu tego przełomu, to Zjazd spełni zadanie, którego oczekują od niego masy ludzi pracy miast i wsi.**



Z FRONTU WALKI o wykonanie planu produkcyjnego

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY WYKONAŁ PLAN ZA MIESIĄC PAŹDZIERNIK

ŁÓDŹ. Przemysł włókienniczy w miesiącu październiku nieomal we wszystkich branżach wykazuje dalszy wzrost produkcji w liczbach bezwzględnych.

Przemysł bawełniany wyprodukował w październiku 26. 850 m. tkanin, czyli **91 proc. planu** (we wrześniu 23.852 tys. m.) W przemyśle wełnianym produkcja przędzy wyniosła 2.318 tys. kg. **(103 proc.)**, tkanin — 3.272 tys. m. **(99 proc.)** (we wrześniu — 3.140 tys. m.) Branża włókien łykowych wykonała przędzy lnianej 1.141 tys. kg. **(122 proc.)**, przędzy jutowej—1.109 tys. kg. **(83 proc.)**, tkanin lnianych — 2.831 tys. m. **(112 proc.)**, tkanin jutowych — 2.264 tys. m. **(87 proc.)**, przemysł jedwabniczo-galanteryjny wyprodukował tkanin jedwabnych — 2.432 tys. m. **(178 proc. planu)**.

PAŹDZIERNIKOWA PRODUKCJA FABRYKI H. CEGIELSKI W POZNANIU

POZNAŃ. Osiągnięcia **Zakładów Przemysłowych H. Cegielski w Poznaniu** w miesiącu październiku br. w dziedzinie produkcji parowozów i wagonów sypialnych **przyczynia się niewątpliwie do dalszego usprawnienia ruchu kolejowego.** Zakłady wyprodukowały w tym czasie **11 nowych parowozów** typu T.Y. 45 wraz z tendrami,

PAŃSTWOWA FABRYKA MAKARONU W BYDGOSZCZY WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY

BYDGOSZCZ. Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych Nr. 6 w Bydgoszczy wykonała roczny plan produkcyjny z nadwyżką 264 ton makaronu, **przekraczając normę o 22 proc.**

Dyrekcja Fabryki **wypłaciła w związku z tym specjalne premie 152 pracownikom**, zatrudnionym przy produkcji.

Trybuna Czytelników

TRZEBA WYJAŚNIĆ TE SPRAWY

Wśród szerokich rzesz naszych górników pracują całe tysiące rodaków, którzy powrócili z Belgii lub Francji, dokąd emigrowali za chlebem aby tu wspólnie, na polskiej ziemi pracować nad odbudową kraju. Nie wahali się, nie zastanawiali się, rozumowali prosto: w czasie wojny wielu współpracowało z francuskim ruchem oporu, wiedząc, że walka ta, choć z dala od kraju, toczy się o ich kraj, wszyscy chętnie dawali składki i ofiary na cele różnych polskich instytucji, obecnie ich obowiązek — pracować w kraju.

Mimo specjalnych zarządzeń wydanych zarówno przez nasze władze jak i wewnętrznych C. Z. P. W. mimo prawdziwej troski o repatriantów władz państwowych nie wszystko układa się tak jak powinno. Świadczą o tym liczne listy, jakie napływają do naszej Redakcji. Górnik-repatriant rozumie, że nie wszystko może być od razu pomyślnie rozwiązane, że wrócił do kraju zniszczonego, który musi sam wraz z innymi odbudowywać, ale wielu rzeczy pojąć nie może. I tak:

Podatek od mieszkania, czy za dzieci

Ob. R. F. górnik-inwalida z Bytomia (adres znany Redakcji) pisze:

Wróciłem do kraju wraz z rodziną (6 osób). 18 czerwca 1947 r. do Bytomia.

Syn mój Brunon pracuje na kopalni Szombierki i jest jedynym żywicielem rodziny. Kopalnia Szombierki przydzieliła nam mieszkanie składające się z 1 kuchni i 2 pokoi. Opłata za mieszkanie wynosi 51 zł. Teraz otrzymał od Zarządu Miejskiego w Bytomiu nakaz płatniczy na podatek od lokali na rok 1947 Nr. 2622 na sumę 612 zł.

Inni repatrianci mieszkający w tym samym bloku, zajmujący też 1 kuchnię i 2 pokoje, a którzy przybyli wraz z nami dostali nakazy płatnicze różniące się sumą od 400 — 700 złotych. Na przykład, rodzina Jędrzejczyka Rocha składająca się z 9-ciu osób (ojciec inwalida, pracuje tylko 2 synów) ma zapłacić 700 zł. Rodzina składająca się z 5-ciu osób, otrzymała nakaz płacenia ponad 400 zł. Czy mamy rozumieć, że to jest podatek od dzieci, a nie od lokali?

We Francji informowano nas, że każdy repatriant wracający do kraju, jest zwolniony od wszelkich lokalnych podatków na okres 1 roku. Czyżby zaszły zmiany w ustawach?

Wymienione rodziny mają jednakowe mieszkania. Dlaczego więc różnica w podatku? Może Zarząd Miasta w Bytomiu zechce nam to wyjaśnić. (Red.)

Nie może znaleźć pracy

Ob. Paluch Władysław z Ostrowca — Kieleckiego, ul. Wiejska 28 pisze:

Przed 27-miu laty nie mogąc znaleźć pracy w Polsce, zmuszony byłem emigrować do Francji gdzie pracowałem w różnych branżach przemysłu jak: w hutniczym, jako walcownik, palacz kotłowy, w włókienniczym itd.

Po zwycięstwie nad hitlerowskim barbarzyńcą, oraz zmianach jakie przyniosły Polsce ostatnie wybory, całym sercem pragnąłem wrócić do Ojczyzny wolnej od kapitalistów. Dążenia moje ziściły się 20 sierpnia br. gdy pierwszym transportem odchodzącym z Troyes przyjechałem do Ostrowca i zastałem: siostrę wdowę z dwojgiem nieletnich dzieci, znajdującą się bez pracy w krytycznym położeniu. Ja żadnego majątku z sobą nie przywiozłem, więc wiele jej pomóc nie mogłem. Od pierwszej chwili zacząłem starać się o pracę w tutejszej hucie „Ostrowiec", lecz jak dotąd bezowocnie. W tutejszym Urzędzie Zatrudnienia odwlekają z daniem mi pracy z dnia na dzień. Udałem się więc osobiście do Biura Personalnego huty, gdzie oświadczono mi, że muszę czekać jak inni.

Zapytuję się dokąd mam jeszcze czekać. Ile jeszcze miesięcy, a może lat? Wszak wymagań żadnych nie robię. Czy po to człowiek dążył setki kilometrów z dalekiej obczyzny, tam porzucał pracę, aby tutaj w odrodzonej Polsce być bez pracy? Wszak wydaje mi się niemożliwym, aby pracy w Ostrowcu nie było, bo jeśli huta nie przyjmuje (co nie jest prawdą) to ruszyła w tych dniach tutejsza cukrownia „Częstocice", gdzie też czyniłem starania lecz też daremnie. Widocznie dla takich jak ja tutaj pracy nie ma, choć jest dla setek pobliskich włościan, którym widocznie praca bardziej jest potrzebna niż mnie, repatriantowi.

Zapewne można spierać się czy repatriant musi pracować właśnie w Ostrowcu, ale skoro tam mieszka, ma rodzinę, huta przyjmuje, cukrownię uruchomiono, nie widzimy powodu, dla którego Urząd Zatrudnienia nie może przydzielić pracy. Oczekujemy wyjaśnienia (Red.)

Dlaczego aż 1.200 zł, a nie 30 zł.

Ob. Walewski Stanisław z Chorzowa I. ul. Bałtycka 46, pisze do nas:

Jestem repatriantem z Francji i przywiozłem ze sobą metryki urodzenia, urodzonych we Francji czworga dzieci. Chciałem te metryki przetłumaczyć na język polski. Zwróciłem się do Katowic. Zażądano ode mnie za przetłumaczenie jednej metryki 1.200 zł. czyli za cztery 4.800 zł. Ja pracuję na powierzchni w kopalni „św. Barbara" i zarabiam miesięcznie 4.675 złotych. Mam rodzinę składającą się z 6 osób (w tym 4 dzieci) wypada na jedną osobę 779 zł. Radzono mi, żeby metryki przetłumaczyła mi inna osoba znająca dobrze język francuski, a później zwrócić się do M. O. o podpisanie, ale M. O. w Chorzowie twierdzi, że muszą być przetłumaczone przez osobę upoważnioną do tego.

M. O. w Chorzowie ma rację, że nie potwierdziła metryk, bo to do niej nie należy, ale dlaczego nie zainteresowała się tym panem, który za tłumaczenie metryki bierze 1.200 zł.? Jak wiemy obowiązuje przecież ustawa o 30-złot. opłacie za tłumaczenie arkusza druku wraz z kosztami opłat stemplowych. Słyszeliśmy, że jest w projekcie podniesienie tej sumy do 150 zł., ale 1.200 zł to chyba samowola. A ob. Walewski pisze, ile wycierpiał we Francji jako „Polak bezpaństwowy", jak zakładał tam polskie organizacje, jak wreszcie śpieszył się do kraju nie dla siebie, bo „nie mam sił do pracy, ale dla moich dzieci bo chciałem, żeby były Polakami, żeby miały Ojczyznę". A tu w Katowicach.... 1.200 zł za metrykę. Wierzymy, że sprawa ta zajmie się Delegatura Nadzwyczajnej Komisji do Walki ze Spekulacją, a odszukanie „tłumacza" nie sprawi chyba naszej MO trudności. (Red.)

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

KABEL PODMORSKI POLSKA — DANIA

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawarło umowę z pocztą duńską i towarzystwem kabli północnych w sprawie uruchomienia linii telegraficznej między Polską a Danią. Połączenie to przebiegać będzie do Danii kablem podmorskim. Część lądowa kabla na linii Warszawa — Kołobrzeg jest już gotowa do użytku.



Praca w kopalni to nie tylko wyrywanie z głębi ziemi węgla. Miejsca wybrane trzeba podsadzić piaskiem z wodą. Na zdjęciu: czerpak ładuje piasek na kolejkę wąskotorową.

26 MIL. ZŁ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W wyniku zbiórki na odbudowę Warszawy społeczeństwo wielkopolskie dało dotychczas łączną sumę 26 milionów złotych.

BIAŁYSTOK

PLAN ELEKTRYFIKACJI WSI W WOJ. BIAŁOSTOCKIM ZOSTAŁ JUŻ PRZEKROCZONY

W ubiegłym tygodniu zakończono elektryfikację 4-ch wsi w woj. białostockim: Księżyno w powiecie białostockim oraz 3-ch wsi w powiatach mazurskich: Suliczy Nowe Drygały i Bobry.

Plan elektryfikacji wsi na rok bieżący w woj. białostockim obejmował 15 wsi, a zelektryfikowano już 16.

CHRZANÓW

100-NY PAROWÓZ Z CHRZANOWA

Największa w Polsce fabryka lokomotyw w Chrzanowie oddała w połowie listopada br. do użytku Polskich Kolei Państwowych setny, normalno torowy parowóz, typu Ty—45, polskiej konstrukcji.

Pierwszy parowóz tego typu wyprodukował „Fablok" w lipcu 1946 r.

Prócz tego typu parowozów. Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie wyprodukowała dotychczas 150 parowozów innego typu. Fabryka produkuje obecnie 14 parowozów miesięcznie.

LUBLIN

OPRAWCA HITLEROWSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci Rottenfuehrera SS Franza Plaeschego. W toku rozprawy skazanemu udowodniono, iż jako strażnik obozu koncentracyjnego na Majdanku znęcał się w bestialski sposób nad więźniami.

BYDGOSZCZ

MASZYNA SKONSTRUOWANA PRZEZ MAJSTRA ZAPOBIEGŁA PRZERWIE W PRODUKCJI

W fabryce obuwia „Junak" w Bydgoszczy uległa kompletnemu zniszczeniu taśma drewniana do szpilkowania zelówek. Brak taśmy mógłby spowodować spadek produkcji fabryki conajmniej o 50 proc. Ażeby uniknąć przerwy produkcji na dłuższy czas, majster Stanisław Sylwer w przeciągu tygodnia skonstruował nową taśmę, która pracuje wydatniej i szybciej od zużytej. Za swą pracę ob. Sylwer został nagrodzony specjalną premią.

NOWY SĄCZ

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ W NOWYM SĄCZU

Nowosądecki uniwersytet powszechny przemianowany obecnie na Szkołę Pracy Społecznej rozwija się pomyślnie, ciesząc się wielkim napływem kandydatów. Uczniowie tej szkoły rekrutują się przeważnie z ludzi pracy, którzy chcą zdobyć kwalifikacje do służby państwowej, samorządowej, spółdzielczej i oświatowej.

TORUŃ

STOCZNIA TORUŃSKA WYBUDOWAŁA NOWY STATEK

Stocznia Państwowego Zarządu Wodnego w Toruniu wybudowała nowy statek rzeczny „Światowid" który został już spuszczony na wodę. Statek ma 35 m. długości i 6 m szerokości.

Trybuna Robotnicza
organ Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 9 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 8
KIELCE, Sienkiewicza 64 telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel. 385 Admin.: Odrodzenia 17 telefon 385.
BYTOM ulica Dworcowa 2 telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 8 telefon 13 1
RYBNIK gen. Zaw[illegible] Nr 13 telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 21364

OTWARCIE SZPITALA

Ginekologiczno-Położniczego i Szkoły Pielęgniarsko-Położniczej w Siemianowicach

(ht) W niedzielę nastąpiło poświęcenie i otwarcie Szpitala Ginekologiczno-Położniczego Ubezpieczalni Społecznej, oraz I-ej Szkoły Pielęgniarsko-Położniczej Z. U. S. w Siemianowicach.

W uroczystościach otwarcia udział wzięli: delegat Min. Pracy i Op. Społ. dyr depart. Balcerski prezes Zw. Zaw. Prac. ZUS, dyr. dep. Sasim przedstawiciel Min. Zdrowia dr Presser-Turski, prezes Zarz. Gł. ZUS dr. Krygier, przewodn. WRN tow. Tkocz, komisarz US w Katowicach dr. Zając przewodn. Tymcz. Zarz. US ob. Gdula oraz przedstawiciele partii politycznych, zw. zaw., powiatowych i miejskich rad narodowych, świata lekarskiego i Ubezpieczalni Społecznych.

Szpital w Siemianowicach jest piątym z kolei szpitalem ginekologiczno-położniczym w Polsce.

Wyposażony został w najnowsze urządzenia i narzędzia lekarskie, składa się z oddziałów ginekologii czystej, septycznej i oddziału położniczego.

Szkoła jest obliczona na około 300 uczennic a uruchamiana zostanie stopniowo przez przyjmowanie (co semestr) nowych kandydatek. Brak personelu wykwalifikowanego zostanie częściowo uzupełniony siłami przeszkolonymi w nowootwartej szkole.

Szpital w Siemianowicach ma za zadanie zapewnić właściwą opiekę lekarską kobiecie. Szkoła Pielęgniarsko-Położnicza dopomoże do utrzymania zdrowia dzieci na należytym poziomie.

W licznych przemówieniach podkreślano powojenne trudności w rozszerzaniu i ulepszaniu opieki lekarskiej, jak również połączone wysiłki w dążeniu do szybkiego osiągnięcia wysokiego poziomu lecznictwa dla dobra i odbudowy Polski Ludowej.

PRACOWNICY US W KATOWICACH OTRZYMALI SZTANDAR ZWIĄZKOWY

(js) Oddział Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczalni Społ. w Katowicach obchodził w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w kościele Mariackim a następnie w sali koncertowej Domu Kultury, przy udziale przedstawiciela min. Rusinka, mgr. Balcerskiego, dyr. dep. Min. Pracy i Op. Społ.; prezesa Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ. ob. Sasima oraz przedstawicieli miejscowych władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

Przybyłych gości powitał ob. Sztorc, kier. Wydz. Ewid. Ub. Sp. a krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności, przemawiał ob. Habryka, prezes Oddz. Zw.

W imieniu min. pracy i opieki społ. ob. Rusinka, protektora uroczystości poświęcenia, przemawiał mgr. Balcerski. Mówca mówił m. in. o reformie struktury organizacyjnej instytucji ubezpieczeniowych, polegającej na upowszechnieniu służby zdrowia dla świata pracy.

Z kolei przemawiał prezes Zarz. Gł. ob. Sasim, wskazując na ważność roli, jaką odgrywa w życiu całego narodu Ubezpieczalnia Społeczna zwłaszcza na terenie Śląska.

Życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju oddziałowi Związku złożyli: dr Krieger, prezes Rady przy Zarz. Gł. w Warszawie, ob. Lach, przewodn. MRN w Katowicach, ob. Zając, przedstawiciel OKZZ, inż. Gluszczak, prezes Wyż. Urz. Górn. i ob. Pawlica, przewodn. Rady Zakładowej huty „Baildon".

Po przemówieniach, prezes Sasim wręczył sztandar chorążemu ob. Kępce, i pierwszy wbił gwóźdź pam. w drzewce sztandaru.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" Wieczorem oddział urządził zabawę taneczą.

Ruch ludowy na Śląsku jednoczy się

Dnia 17. 11. br. do lokalu Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Katowicach zgłosili się członkowie Zarządu Wojewódzkiego PSL „Nowe Wyzwolenie" w osobach ob. prezesa Adamczyka Władysława i ob. sekretarza Pawełka Mariana. Po przeprowadzonej rozmowie z ob. posłem Gwisem Alfonsem, wiceprezesem WZSL oraz ob. posłem Wanatem członkiem prezydium WZSL i uzgodnieniu poglądów, wyżej wymienieni zgłosili swój akces do Stronnictwa Ludowego i podpisali deklaracje. Jednocześnie zapewnili, że wydadzą polecenie wszystkim członkom PSL „Nowe Wyzwolenie", by także przystąpili do Stronnictwa Ludowego.

W przededniu wyborów do Rady Zakładowej na kop. „Andaluzja"

Dzisiaj o godz. 12-tej, załoga naszej kopalni wydobyła pół milionową tonę węgla — oświadczył przewodniczący Rady Zakładowej kop. „Andaluzja" tow. Flak Feliks, zwracając mi legitymację dziennikarską. Było to 22 listopada.

Osiągnięty przez załogę sukces, to wynik zgodnej współpracy na terenie Rady Zakładowej członków obu partii robotn. Troską peperowców jak i pepesowców jest usuwać w miarę możności trapiące ogół robotników bolączki i przeszkody techniczne, utrudniające produkcję. Wzorowa współpraca jednolitofrontowa układa się między przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Flakiem (PPR), a sekretarzem Rady tow. Sklorzem Augustynem (PPS). Na przykładzie członków prezydium rady wzorują się inni towarzysze obu partii i ogół robotników. Nic też dziwnego, że załoga stara się wykonywać swoje obowiązki sumiennie, aby plan wydobycia był każdego miesiąca wykonany z nadwyżką. Nie było przypadkiem, że kop. „Andaluzja" zdobyła w ubiegłym roku honorowy sztandar przechodni Bytomskiego Zjednoczenia P. W., a w ostatnim miesiącu osiągnęła 116 proc. normy.

Tow. Różanka Karol, zatrudniony w kopalni od 28 lat, kandyduje do nowej rady zakładowej z ramienia PPR. Pełniąc funkcję nadgórnika gospodarczego, przyczynia się bardzo do usprawnienia pracy. Przede wszystkiem troszczy się, aby górnicy i pomoc posiadali potrzebne im narzędzia, by maszyny znajdowały się w dobrym stanie, a w razie uszkodzenia której z nich, natychmiast odsyła do naprawy. Dozoruje, aby drzewo do budowy było na czas dostarczone do przodku i t. p.

Podobnie we współzawodnictwie pracy, towarzysze z obu partii, a za ich przykładem bezpartyjni starają się o powiększenie wydajności pracy. Spośród współzawodników wyróżniają się tow. tow. Bartosik Bronisław (PPR) i Lorysz Alojzy (PPS).

Tow. tow. Skowronek Wilhelm (PPR) i Garbaciok Teodor (PPS), wchodząc w skład Rady Zakładowej, są równocześnie członkami komisji bezpieczeństwa i higieny pracy. Dozorują oni aby obudowa chodników i przodków była należyta. Dzięki ich staraniom, wypadki przy pracy na kop. „Andaluzja" są rzadkością. Obaj towarzysze troszczą się również o zaopatrzenie robotników zatrudnionych w mokrych miejscach w ubrania ochronne i buty gumowe.

Bardzo dobrze rozwija się spółdzielnia zamknięta, którą zorganizowała obecnie urzędująca Rada Zakładowa. Dużym wysiłkiem udało się w pierwszym okresie zwerbować zaledwie około 300 udziałowców. Obecnie zapisało się na członków ponad 1000 robotników, a na ostatnim zebraniu załogowym, wszyscy robotnicy jednomyślnie opowiedzieli się za przystąpieniem do spółdzielni.

Ponieważ górnicy i robotnicy zatrudnieni w kopalni, rekrutują się z okolicznych osad, znajdujących się na terenach aż trzech powiatów, a mianowicie tarnogórskiego, będzińskiego i częściowo bytomskiego, Rada Zakładowa wystarała się o lokale na składy rozdzielcze. W tej chwili spółdzielnia posiada oprócz placówki centralnej w następujących miejscowościach: Brzozowice — Kamień — 3 składy spożywcze i rzeźniczy oraz po jednym spożywczym w Piekarach Śl., w Brzezinach Śl., i w Bobrownikach (pow. Będzin). Tym sposobem sieć składów spożywczych jest wystarczająca, co pozwoliło całkowicie zlikwidować „ogonki". Istnieją one jeszcze przed sklepem rzeźniczym, jednakże Rada Zakładowa wszczęła starania o uzyskanie w Brzezinach Śl. jeszcze jednego lokalu.

Równocześnie z powiększeniem ilości składów, zwiększyły się obroty towarowe, osiągając w ubiegłym miesiącu ponad 3 mil. złotych.

Członek Rady Nadzorczej spółdzielni, tow. Kadzioch Jan, będąc równocześnie członkiem Rady Zakładowej, bardzo skrupulatnie kontroluje rozdział przydziałów tekstylnych obuwia.

Tow. Burczyk Stanisław, delegowany przez Radę Zakładową do komisji mieszkaniowej, ma za zadanie wyszukiwanie mieszkań, które następnie przeznaczone są dla robotników. Ponieważ dalszy rozwój zakładu wymaga zwiększenia stanu załogi, z inicjatywy Rady zakładowej przystąpiono do budowy domu sypialnego obliczonego na 100 osób.

Jeżeli chodzi o rozwój życia kulturalno - oświatowego, to również na tym polu Rada Zakładowa zdziałała wiele. Przyczyniła się do założenia świetlicy i zorganizowania chóru, sekcji muzycznej, robotniczego klubu piłki nożnej „Brynica", biblioteki i innych sekcji rozrywkowych. Zbyt szczupły lokal świetlicy utrudnia jednak rozwój tej placówce, dlatego Rada Zakładowa wszczęła starania o budowę nowej świetlicy. Roboty zostaną wkrótce rozpoczęte.

Członkowie Rady bardzo często odwiedzali kolonie letnie dla dzieci, założone w Lublińcu, gdzie przebywało w okresie letnim 350 dzieci. Ponadto Rada czyniła starania o wysłanie do domów wypoczynkowych jak największej ilości robotników.

Przez stały udział w naradach technicznych, Rada Zakładowa pomaga dyrekcji kopalni rozwiązywać różne trudności, powstałe w związku z rozpoczęciem na wielką skalę robót inwestycyjnych. W kopalni „Andaluzja" przeprowadza się bowiem pogłębienie szybu o 120 m., zakłada się urządzenia podsadzkowe, a mian. budowę kolei i zbiorników oraz wentylację.

Rada Zakładowa kop. „Andaluzja" wywiązała się w zupełności ze swych obowiązków, a wielu dotychczasowych jej członków zaskarbiło sobie zaufanie załogi. Obie partie robotnicze i Zw. Zawodowy Górników oceniając pozytywnie dotychczasową pracę, umieściły ich nazwiska na wspólnej liście wyborczej.

Niezależnie od wysuniętych kandydatów, członków ustępującej Rady, do nowej rady kandydują nowi ludzie. Uwzględniono także przedstawicieli młodzieży pracującej w osobach członków ZWM, tow. tow. Strzelczyka Bolesława, Kalusa Franciszka i in. Ze strony kobiet kandyduje do nowej rady tow. Miazga Franciszka. Wybory odbędą się 27 bm.

Dr.

Otwarcie pierwszej świetlicy Śl. Spółdz. Spoż. w Dąbrówce Małej

(js) Dn. 23 bm. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy dla pracowników członków Śląskiej Spółdzielni Spożywców w lokalu własnym w Dąbrówce Małej. Na uroczystość otwarcia przybyli przewodniczący zarządu Śl. Spółdz. Spoż. dyr. Fuchs, członek zarządu dyr. Buchholc, prezes Związku Rewizyjnego Spół. R. P. okr. śl.-dąbr. ob. Ulig i przedstawiciel „Społem" ob. Bom.

Po odśpiewaniu hymnu spółdzielczego, krótkie przemówienie wygłosił dyr. Buchholc, a ob. Pałkówna z komitetu świetlicowego omówiła dotychczasową działalność świetlicy. Nowootwarta świetlica jest pierwszą świetlicą Śl. Spół. Spoż. na terenie okręgu przemysłowego. Oddział członków i pracowników Śl. Spół. Spoż. w Dąbrówce Małej jest największym i przejawia najszerszą działalność. Świetlica jest bogato zaopatrzona w książki, gry świetlicowe i posiada radio.

W części artystycznej po raz pierwszy we własnej świetlicy występowały dzieci pracowników Śl. Spół. Spoż. wykonując wesołą inscenizację p. t. „Krakowskie wesele".

W najbliższym czasie Śl. Spółdz. Spoż. uruchomi nowe świetlice dla swych członków w Szopienicach, Bogucicach i Katowicach.

CHORZÓW PRZED ROCZNICĄ PODJĘCIA WSPÓŁPRACY ROBOTNICZYCH PARTII

(al) W dn. 29 bm. jako w rocznicę podjęcia ścisłej współpracy bratnich partii PPR i PPS odbędzie się w Chorzowie szereg uroczystych obchodów i akademii.

W Teatrze Miejskim w Chorzowie zbiorą się pracownicy Zarządu Miejskiego, U. S., Zakł. Ubezp. Wzajemnych, Elektrowni i Wodociągów, P. D. T., P. C. H., Straży Pożarnej, Rzeźni Miejskiej, poczty, kolei, kop. „Barbara" i „Prezydent", huty szkła i f-my Tomsala. W części artystycznej popisywać się będą zespoły świetlicowe kop. „Barbara" i „Prezydent".

W Domu Hutnika, gdzie wystąpi zespół huty „Kościuszko", udział w akademii wezmą: huta „Kościuszko" i Chorzowskie ZPW

W sali ZZ Met. (ul. 3-go Maja 6) — Wytwórnia Wagonów i Mostów, kop. „Wyzwolenie", tramwaje łącznie z remizą w Łagiewnikach, f-ka łańcuchów, f-ka mydła Socha. Występy w opracowaniu zespołu kop. „Wyzwolenie".

W Domu Kultury Państw. F-ki Zw. Azot. (ul. Siemianowicka) zgromadzą się pracownicy zakładów mieszczących się w Chorzowie III. W części artystycznej — zespoły PFZA i kop. „Chorzów"

Zespoły świetlicowe huty „Batory" i Śl. Zakł. Chem. „Hajduki" wystąpią w Domu Kultury huty „Batory"

W związku z tą rocznicą jak również ze względu na wybory do rad zakładowych w poszczególnych zakładach pracy odbędą się zebrania załogowe w nast. terminach: Na kop. „Prezydent" — 26 bm., w chorzowskim ZPW, Poczcie, F-mie „Socha", Czudaj, Śl. Zakł. Chem. „Hajduki", Remizie w Chorzowie - Batorym, „Społem", Centrali Rybnej, kop. „Chorzów" — 27 bm. kop. „Barbara" i hucie szkła — 28 bm., kop. „Wyzwolenie" — 2. XII br.

KRONIKA

⊙ **KLUB** Pisarzy Powstańczych w Katowicach urządził w dn. 21 bm. zebranie, w czasie którego dr K. Popiołek wygłosił referat pt. „O materiałach do najnowszych dziejów Śląska", obrazujący całokształt zagadnień ludu śląskiego w zmaganiach z germanizmem na przestrzeni wieków. W czasie dyskusji głos zabierali ob. ob. dr Borth, mgr. Chwist, dr Regorowicz, mgr. Sylwester, prof. Ligoń, mgr. Horoszkiewicz i in. Podkreślono m. in. konieczność założenia archiwum. (—)

⊙ **SPRAWĄ** ożywienia ruchu plastycznego na Śląsku zajmowała się na swym ostatnim posiedzeniu Komisja dla Spraw Plastyki przy Wojew. Radzie Kultury. W zebraniu udział wziął nacz. depart. plastyki w Min. Kutury i Sztuki prof. St. Sheybal, który podkreślił w czasie dyskusji, że czynniki kompetentne zajmują się usunięciem trudności i oporów na jakie natrafiają w swej pracy plastycy. Komisja zainteresowała się również sprawami wyglądu estetycznego ulic, wystaw sklepowych, napisów itp. (—)

⊙ **CELEM** usprawnienia ruchu przesyłek pocztowych wywieszono na budynkach urzędów pocztowych w Katowicach, przy ul. Pocztowej i Dworcowej specjalne skrzynki pocztowe, koloru niebieskiego, przeznaczone dla korespondencji lotniczej. (—)

⊙ **WOJEWÓDZKI** Komitet Odbudowy Warszawy przystąpił ostatnio do wydania kalendarza na rok 1948.

Kalendarz (terminarz) będzie dostosowany do potrzeb i użytku wszystkich władz, instytucji, przedsiębiorstw itp. Cena 200 zł. Zamówienia można kierować pod adresem Komitetu Odbudowy, Warszawy, Katowice, ul. Matejki 3.

Nabycie kalendarza przez szerokie rzesze społeczeństwa będzie jeszcze jedną cegiełką ofiarowaną ze strony Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego dla odbudowy Stolicy Polski. (js)

⊙ **W CHORZOWIE** odbyła się w ub. niedzielę uroczystość odsłonięcia sztandaru MK Str. Demokratycznego. W czasie uroczystości przemówienia okolicznościowe wygłosili prezes MK inż. Grabianowski oraz pos. Halas. Sztandar przejął od amb. Wendego prezes koła, po czym przedstawiciele władz, partii polit. i organizacji złożyli stronnictwu życzenia.

Uroczystość zakończona została odznaczeniem kilku członków Stronnictwa za pracę społeczną i partyjną. Dekoracji tej dokonał amb. Wende. (al).

Radio

na środę dnia 26 listopada 1947 r.

5,58 Sygnał. 6,05 Gimnastyka 6,15 Wiadomości. 6,20 Muzyka 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka 8,20 Informacje. 8,25 Skrzynka PCK 8,35 Kwadrans prozy 8.. Muzyka 9.00 Aud. dla szkół. 9.15 Koncert życzeń 10,00 Koncert rekl. ... minut muzyki. 10,40 Aud. Min. Ośw. 12,03 Wiadomości 12.08 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka, 12.20 z mikrofonem po kraju. 12,30 Koncert dla młodzieży. 15.00 Informacje, aktualia, komunikaty 15.30 „Śląsk — Warszawie" 15.40 Aud. dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16.30 Muzyka 16.35 „Świat jest piękny" 16.55 Aud. dla młodzieży 17.00 Aud. rozryw. 18.00 RUL. 18.15 Aud. świetlicowo-robotnicza. 19.00 Głos młodych. 19.10 Aud. dla wsi 19.30 Recital organowy 20.00 Dziennik 20.30 Muzyka. 21.00 Aud. chopinowska 21,30 U naszych przyjaciół 21.50 Muzyka 22.00 Muzyka tan. 22.45 Reportaż. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. 23.20 Muzyka poważna 24.00 Zak. programu

Środa

26

LISTOPADA

Jana, Leonarda

Wschód słońca 7.10
Zachód słońca 15.34



26. 11. 1855 r.
Zmarł Adam Mickiewicz.
26. 11. 1943
Otwarcie konferencji szefów trzech mocarstw: Roosevelt — Stalin — Schurchill w Teheranie. Ostateczne uzgodnienie planów wojennych.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **NA JEDNYM** zebraniu Zarządu PZHL uchwalono diety dla członków Zarządu.

Jak wiadomo, dietę stosuje się w wypadkach choroby żołądkowej. Dieta — to odmawianie sobie wszystkiego, na co się ma apetyt.

Otóż diety członków Zarządu PZHL nie są odmawianiem sobie wszystkiego. Na odwrót.

...Ustalone diety podróżne dla członków Zarządu wyjeżdżających w podróż służbową na złotych 1.500 na dobę plus hotel, plus II klasa pociągu pospiesznego.

I to wszystko. Wszelkie tak zwane przyjemności muszą być pokrywane z owych głodowych diet. Biedni członkowie Zarządu!

Inna rzecz, że dobry reportażysta, wyjeżdżający na trudny reportaż, złażący na dno kopalni, wydrapujący się na szczyty górskie, łażący, szperający, węszący 20 godzin na dobę, otrzymuje diety od 500 do 1000 złotych. Dobrze mu tak. Po co się para literaturą. Lepiej posadziłby na członka Zarządu P. Z. H. L.

★ **W NASZYM** sporcie nie widać zbytnich postępów, ale za to są tak zwane ustępy. Ustąpił prezes Związku Narciarskiego — redaktor Ziemba. Już od dłuższego czasu obserwowaliśmy oziembienie nastrojów w naszym narciarstwie. Spowodowane to jest w pewnej mierze sprawą nieszczęsnej skoczni, która jakoś nie może urość, mimo specjalnego funduszu, o czym już szerzej pisaliśmy. Drugie — to ustąpienie kpt. tenisowego Henryka Jonszty z powodów bliżej nieustalonych. Jonszta, który dotąd nie ustępował w pracy, teraz ustępuje z Zarządu Sekcji.

Z zarządu Śl. OZB ustąpił długoletni działacz i sędzia bokserski ob. Kulig.

I tu powody ustąpienia były jak najbłahsze. Cały Zarząd robił wysiłki, aby Kuliga zatrzymać.

★ **NIE MA** Kuliga, ale jest Kula, nasz osobisty pupil, który kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Niedzielny mecz z Cebulakiem wprawdzie nie na najlepszym poziomie udowodnił jeszcze raz, że Kolczyński już ma zastępcę. I to nie Nowarę, Szymankiewicza czy Trzesalskiego, ale właśnie Kulę czy Cebulaka. My osobiście w dalszym ciągu stawiamy na Kulę. Druga nasza nadzieja, to coraz lepszy Bibrzycki. Jego coraz bardziej precyzyjne kontry zaczynają siać nokauty. Niedawno Kiniger, tera niezły Meszyński, pogromca Sowińskiego. Zarówno Kula jak i Bibrzycki weszli do pierwszej piątki najlepszych w Polsce w wagach lekkiej i średniej. W muszej Kowalczyk mimo niezbyt zasłużonej, a w każdym razie nieznacznej porażki jest wciąż w pierwszej piątce obok Kamińskiego, Sowińskiego, Gumowskiego.

W koguciej nie widzimy powodu do detronizacji Grzywocza. Z Krużą wygrał w finale mistrzostw Polski aż nazbyt wyraźnie, a z Bazarnikiem nie walczył. Bardzo byśmy chcieli, aby Bazarnik walczył już w piórkowej. Zamiast zrzucać pół kilograma, lepiej przytyć o dwa, trzy kilo. W ten sposób Śląsk miał by świetnego koguta Grzywocza i zapełniłby lukę w piórkowej. Bo i Krawczyk i Nypelt i Matloch, to jeszcze nie reprezentacja Śląska. A może... Rudner?

W lekkiej, w 1-szej piątce mamy dwu przedstawicieli Rademachera i Bibrzyckiego. W dziesiątce najlepszych chcielibyśmy jeszcze w tym sezonie widzieć... Lameskiego.

W półśredniej od czasu Gradkowskiego nic. Dobrze zapowiadający się Kusz, nie robi postępów. Fiszer stylowo idzie w ślady Kusza. Oz kroszkiewicz prymitywny... ale już rozpisałem się ponad normę. Wobec tego reszta w numerze następnym.

Na zaproszenie literatów czeskich

wyjechał do Ostrawy poeta Józef Prutkowski, który wystąpi u gościnnych czeskich gospodarzy na kilku autorskich wieczorach.

T•U•R•Y•S•T•Y•K•A

W rejonie świętokrzyskim przystąpiono do intensywnych prac celem uruchomienia schronisk w najbardziej popularnych miejscowościach województwa kieleckiego, ze szczególnym uwzględnieniem gór Świętokrzyskich.

Dzięki finansowej pomocy Wydziału Turystyki Min. Kom. oddano do użytku schronisko PTK im. Żeromskiego w Świętej Katarzynie pod Łysicą. Remontuje się schronisko na Św. Krzyżu w budynkach poklasztarnych oraz w Nowej Słupi pod Św. Krzyżem. Prowadzone są również prace nad uruchomieniem schroniska w Sandomierzu.

SOPOT CHCE BYĆ UZDROWISKIEM

Władze wojewódzkie podjęły starania w Min. Zdrowia celem przywrócenia praw uzdrowiska miastu Sopot. Jak przypuszczają, starania zakończą się pomyślnym wynikiem. Uznanie Sopotu za uzdrowisko postawiłoby miasto w konieczności przygotowania się na masowe przyjęcie kuracjuszy, w pierwszym zaś rzędzie zwiększenia ilości istniejących hoteli i schronisk.

Projektuje się utworzenie hotelu turystycznego pod zarządem miejskim, dostępnego dla szerokich mas, oraz hotelu pod zarządem „Orbisu". Obecnie czynny jest jedynie w „Grand Hotelu" t. zw. hotel turystyczny, który w okresie napływu przyjezdnych nie wystarcza jednak na pomieszczenie nawet części turystów.

SZLAKI TURYSTYCZNE NA ŚLĄSKU

Instytut Śląski wydał pracę zbiorową pt. „Śląsk — ziemia i ludzie", która zawiera zbiór najważniejszych wiadomości o Śląsku. W książce znajdują się również cenne informacje, dotyczące spraw turystycznych. Specjalny rozdział, opracowany przez dr. Wrzoska omawia najciekawsze szlaki dla turystyki górskiej i nizinnej, pieszej, motorowej, wodnej i narciarskiej. Opis najpiękniejszych miast oraz najbardziej zabytkowych obiektów, jak i ośrodków przemysłowych, zapoznaje turystykę z bogactwem Ziemi Śląskiej.

Książka zawiera barwną mapę fizyczną Ziemi Śląskiej, dwie mapy turystyczne i liczne ilustracje.

RUCH TURYSTYCZNY W WOJ. GDAŃSKIM

Według niekompletnych obliczeń ref. turystyki DOKP w Gdańsku, w 4 miesiącach sezonu letniego sprzedano ogółem 7 milionów biletów dla turystów oraz osób, udających się na wczasy. Liczba ta obejmuje wszelkie zarejestrowane przejazdy na kolejach a więc powrotne, wycieczki itp.

Największą frekwencję zanotowano w miesiącach sierpniu i wrześniu, sprzedając turystom i wycieczkowiczom 2.130.000 biletów.

650 WYCIECZEK ZWIEDZIŁO W LECIE KRAKÓW

Polski Związek Turystyczny, zajmując się propagandą zabytków Krakowa oraz obsługą wycieczek, podaje, że w ciągu 4 miesięcy letnich zarejestrowano i zaopiekowano się łącznie 650 wycieczkami, w lipcu — 266, w sierpniu — 62 i we wrześniu — 56. Ogółem w wycieczkach wzięło udział 25.000 osób w tym znaczny odsetek młodzieży.

Dane z jednej tylko instytucji turystycznej wskazują, że Kraków jest w dalszym ciągu jednym z najbardziej atrakcyjnych miast Polski. Należy bowiem pamiętać, że wiele wycieczek oraz tysiące turystów nie korzystają z żadnej obsługi i z tych przyczyn wykluczone jest przeprowadzenie ścisłej ewidencji ruchu turystycznego w Krakowie.

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Data	Duża Scena	Mała Scena
ŚRODA 26 listopada 1947 r.	O godzinie 19.00. Przedst. zakupione przez C. Z. Z. W. **Krakowiacy i Górale** po raz 17. Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** po raz 4. Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
CZWARTEK 27 listopada 1947 r.	O godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** po raz 18. Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** po raz 5. Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
PIĄTEK 28 listopada 1947 r.	O godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** po raz 19. Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** po raz 6. Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
SOBOTA 29 listopada 1947 r.	O godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** po raz 20. Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** po raz 7. Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
NIEDZIELA 30 listopada 1947 r.	O godzinie 16.30 **Akademia „Trybuny Robotniczej"**. O godzinie 19.00 M. Gorkij **Igor Bulyczew i inni**. Przedstawienie zamknięte zorganizowane z okazji jubileuszu numeru „Trybuny Robotniczej"	O godzinie 16.00 **Śluby Panieńskie** po raz 8. Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry. O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** po raz 9. Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry

WYJAZDY:

ZABRZE: Poniedziałek 24 listopada 1947 r. o godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** po raz 14. Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego. BYTOM: Wtorek, 25 listopada 1947 r. o godzinie 15.00 Przedstawienie zamknięte dla szkół **Krakowiacy i Górale** po raz 15. Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego. O godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** po raz 16. Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie	KOŹLE Poniedziałek, 24 listopada 1947 r. o godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** po raz 3. Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry. SIEMIANOWICE Wtorek, 25 listopada 1947 r. o godzinie 19.30 **Głupi Jakub** po raz 35. Komedia w 3 aktach T. Rittnera

Komunikat teatralny

TEATR ŚLĄSKI W KATOWICACH w październiku 1947 roku wydał na przedstawienia: „Sen nocy letniej" i „Głupi Jakub" —

biletów zniżkowych — 10.424
biletów bezpłatnych — 2.439

DLA PROWINCJI

na przedstawienie „Głupi Jakub" wydano —

biletów zniżkowych — 68
biletów bezpłatnych — 203



Postanowiłem sformułować pytanie bardziej szczegółowo, zapytałem, czego każdy z nich oczekuje dla siebie w związku z inwazją i zwycięstwem aliantów. Pytałem indywidualnie każdego z 10 obecnych. Siedem odpowiedzi brzmiało bardzo pesymistycznie. Oczywiście rozumieli oni olbrzymie znaczenie pokonania Niemców. Miało to przynieść ludzkości błogosławieństwo pokoju. Ale żaden z nich nie liczył na jakąkolwiek poprawę swego życia ani pod względem społecznym ani materialnym. Przeciwnie. Obawiali się, że po powrocie do domów nie znajdą nawet tego, co posiadali przedtem. Były kreślarz oświadczył z całkowitą rezygnacją, że i tak są już do niczego niezdolni. Potrafią pełzać na brzuchu jak jaszczurki, strzelać w biegu i niezmiernie zręcznie padać plackiem na ziemię. A w tym samym czasie wyrasta pokolenie, które wprawdzie nie będzie umiało tych rzeczy, ale za to potrafi kreślić, wytwarzać pożyteczne rzeczy, jednym słowem potrafi pracować. Mleczarz nie godził się z tym. Miał on nadzieję znaleźć po wojnie pracę jako szofer autobusu lub taksówkarz — zdobył fach w wojsku.

Spośród trzech „optymistów" — jeden był przed wojną urzędnikiem w firmie eksportowej, gdzie aby awansować, musiał znać język francuski. Młodzieniec miał nadzieję, że znajdzie we Francji okazję do konwersacji. Syn kuśnierza sądził, że w handlu nastąpi rozkwit. Radiotelegrafista wierzył, że gdy narody zwyciężą faszyzm niemiecki, potrafią rozprawić się z rodzimą reakcją. Prości ludzie pójdą po rozum do głowy — nie dopuszczą do nowej wojny i zajmą się własnymi, dostatecznie skomplikowanymi sprawami.

Kreślarz klnąc na czym świat stoi — oświadczył bezapelacyjnie, że w Europie to jest niemożliwością, bo narody nie będą miały możności urządzania życia według własnej woli. Z wzrastającym rozdrażnieniem opowiedział jak grupa jego towarzyszy zamierzała dopomóc w „demokratyzacji" Włoch. Żołnierze uczęszczali na zebrania włoskich chłopów i robotników, przemawiając tam przeciw faszyzmowi i reakcji. Ale władze wojskowe na prośbę sojuszniczego rządu okupacyjnego natychmiast położyły kres tej akcji. Żołnierzom zagrożono sądem wojennym, jeśli nie przestaną ingerować w wewnętrzne sprawy Włoch.

Do diabła z tym — klął mój kreślarz — każą nam przelewać krew w imię „wyzwolenia" tego czy innego kraju, a jednocześnie zabraniają nam mieszać się do polityki.

A więc istnieją widocznie dwie polityki — wtrącił radiotelegrafista — jedna to polityka tych, którzy walczą, druga tych, którzy rządzą...

— Ale za którą się bijemy?

— Mleczarz podrapał się w głowę i westchnął.

— Lepiej o tym nie myśleć, gdy zbliża się chwila niebezpieczeństwa. Podle się człowiek czuje, nie wiedząc nawet za co ma umrzeć...

Romowa się urwała... Zapanowało przygnębiające milczenie. Wszyscy wpatrywali się w ciemność nocy. Przed nami, z prawej strony ukazały się słynne białe skały Dovru. Jaśniały w księżycowym świetle, a po chwili znikały jak gdyby kryjąc się za kurtyną obłoków, przesłaniających księżyc.

W zatoce Dovru niemieckie działa usiłowały zaatakować nasz konwój. Odpowiedziały im armaty stojące na brzegach Dovru i działa naszych krążowników. Strzelanina, która nie wyrządziła żadnych szkód, zamilkła tak samo niespodzianie, jak się zaczęła.

O świcie wypłynęliśmy na szeroki szlak morski między Anglią i Normandią. Na szlaku tym panował ruch niemal tak samo ożywiony jak na Piccadilly w Londynie. Z obu stron tworzyły kordon eskortujące pościgowce i kontrtorpedowce, nad którymi krążyły samoloty. Spotykaliśmy łodzie inwazyjne, statki załadunkowe i pościgowce, w ślad których wzbijały się wysoko fale.

Niedaleko półwyspu Wight zobaczyliśmy i towarowy statek w opłakanym stanie. Był cały wysmarowany sadzą i dymił piekielnie. Wiózł w stronę Francji... żelazo-betonowy filar. Ludzie dowcipni uważali, że „zwariowany Fryc" korzystając z zamieszania, świsnął Anglikom sprzed nosa kawał sauthamptońskego portu. Cała historia była tak niezrozumiała, że nikt się nawet nie roześmiał. Tylko b. dobrze zorientowani zrozumieli, że ten brudny holownik wiózł na brzeg Normandii część wielkiego sztucznego portu, który alianci przygotowali w Anglii i potem zmontowali w Aromanche.

O zmierzchu zbliżyliśmy się do brzegów Normandii, spowitych w dym i mgły. Na ciemnym błękicie morza odcinały się czarne sylwetki najrozmaitszych statków — ciężarowych, pasażerskich, desantowych, bojowych. Nad nimi unosiły się nieruchome balony zaporowe, podobne do stada srebrzystych ptaków. Przez lunetę widać było Aromanche, za którym rozciągało się stratowane pole. Z lewej strony widniał ponury masyw liniowego okrętu „Rodney", który od czasu do czasu ostrzeliwał półwysep, plując dymem i ogniem. Częściej jeszcze rozpoczynały strzelaninę stojące nieopodal krążowniki.

Wyszliśmy na ląd dopiero nazajutrz. Do statku podjechała łódź desantowa. Z tyłu tej łodzi umieszczona była budka, w której był motor i ster. Przednią ścianę przewracało się jako pomost prowadzący z łodzi do brzegu. Okrętowe dźwigi wyładowywały maszyny, lekkie czołgi, skrzynki z amunicją. Pożegnaliśmy kapitana, który spokojnie i obojętnie ściskał dłonie oficerów. Moją rękę zatrzymał chwilę dłużej.

— Osiągnięcia waszych ludzi są imponujące. Byłem w Murmańsku i wiem, co to znaczy walczyć w Rosji. Każdego z waszych chłopców wziąłbym bez wahania na swój statek. Można na nich liczyć w najcięższych sytuacjach i w najtrudniejszych zadaniach. Nie zawiodą. Zachowują się jak załoga, ratująca swój statek od zatonięcia.

— Oni robią coś więcej, kapitanie...

— Rozumiem, rozumiem. Nie wątpię, że wasze prawnuki będą szczycić się czynami swoich przodków, jak my dumni jesteśmy z bohaterów bitwy pod Trafalgarem.

Udaliśmy się do Aromanche. Na zachód od miasta, na rozrzuconych tam wzgórzach spotkaliśmy okopy i stosunkowo rzadkie bunkry z gniazdami karabinów maszynowych. W samym mieście, a zwłaszcza na krańcach piwnice w wielu domach były przekształcone na punkty obronne. Tam również brakło broni, ale za to Niemcy nie mogli narzekać na brak jedzenia i napojów. Nawiasem mówiąc pewnemu Frycowi udało się po przybyciu aliantów przesiedzieć w takiej piwnicy z górą 4 tygodnie. Po zjedzeniu wszystkich nagromadzonych tam zapasów — Fryc samorzutnie „zgłosił się" do niewoli.

U brzegów Niemcy przeciągnęli drut kolczasty, mający zatrzymać atak piechoty. Nie przeszkodziło to w niczym inwazji. Wszelkie amfibie i „kaczki" przewożące wojsko z łodzi do brzegu pruły ten drut jak pajęczynę. O 100 m od brzegu nie widać już było fortyfikacji tak reklamowanego hitlerowskiego „zachodniego wału obronnego". Leżały przed nami spokojne senne pola, wilgotne po niedawnym deszczu. Dalej ciągnęły się sady pełne słynnych normandzkich jabłek (tych jabłek miejscowa ludność nie je. Przeznaczone są one na orzeźwiające i jednocześnie odurzające wino jabłkowe i na jabłkowy samogon „kalwadros", równie mocny jak obrzydliwy).

(d. c. n.)

„Śluby Panieńskie"



Aniela (Krystyna Wydrzyńska) i Klara (Krystyna Miecikówna)

Państwowy Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach wystawił „Śluby panieńskie", komedię w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry.

REŻYSERIA Wiktora Biegańskiego bez zarzutu, oryginalna i trafiająca w sedno komedii Fredry. Biegański wydobył ze swego zespołu wbrew początkowym sprzeciwom i kłopotom to, co było nieodzownym dla indywidualnych sukcesów i niezwykłego powodzenia całości spektaklu.



To zdjęcie przedstawia dobraną szóstkę w komplecie. Wymieniamy od lewej: w roli Radosta sam **WIKTOR BIEGAŃSKI**, w pochwale dla świetnej reżyserii otrzymał rzęsiste oklaski. (Ale za karę musi się nauczyć tekstu na pamięć!). I nie wracać do rymu, na którym nastąpiło potknięcie, niech widz raczej Fredrę podejrzewa o nonszalancję — niż Biegańskiego o pomyłkę...).

Obok Biegańskiego, na drugim planie — **ZBIGNIEW PRZERADZKI** w roli Gustawa. W miarę zniewalający, pełen fantazji i werwy scenicznej. Gdyby nie wyczucie reżysera — rozsadziłby scenę. Ale oczarował nie tylko wujaszka i Anielę... Wielka szkoda, że jest u nas tylko gościem.

Na pierwszym planie: urocza, kapryśna i zadziwiająca temperamentem **KRYSTYNA MIECIKÓWNA**. Dopiero co ukończyła szkołę dramatyczną w Łodzi, a już dokazuje (na Małej Scenie katowickiej) cudów. Niech tylko ten wspaniały nerw sceniczny Miecikówny nie przeradza się w... nerwowość, która, chociaż nie raziła zbytnio w tej roli — ale jest dostrzegalna. Konkluzja: Miecikówna bardzo dobra. Brawo. Nawet starzy „szakale" teatralni znani ze swej złośliwości, pozwolili na zdobycie swoich skamieniałych serc.

W roli Abina wystąpił **MIECZYSŁAW JASIECKI** (drugi od lewej). Wzdychał, płakał, ściekał po scenie jak łzy po twarzy i wzruszał swoją dozgonną miłością. Nie wiem, czy Miecikównie odpowiadał w stu procentach — ale czegóż nie robi się na scenie? Na scenie Albin zdobył miłość Klary.

A oto **STEFANIA MICHNOWSKA** w roli pani Dobrojskiej. Zacna, dystyngowana, pogodna i bardzo w stylu. Wygrała rolę znakomicie. **KRYSTYNA WYDRZYŃSKA** (pierwsza od lewej) w roli Anieli, miała trudne zadanie do spełnienia. Ale spełniła je. Ma trudne momenty sceniczne wtedy, gdy Klara ćwierka i szczebiocze, a Aniela zdana jest na łup własnej obserwacji i obserwacji widza. Liryczna i głęboka — stworzyła bardzo oryginalną sylwetkę Anieli.

ZYGMUNT WILCZKOWSKI w roli Jana, na zdjęciu nieobecny. Ale na scenie był dobry i uroczysty.



Albin (Mieczysław Jasiecki) i Radost (Wiktor Biegański).

DEKORACJE — Władysław Makojnik bardzo dobre, w układzie falbanek widać dłoń kobiecą (**Janina Bąkowska-Przeradzka**). Kierownikowi sceny **Kobylarzowi** proponujemy wybicie ponurych, czarnych i zrobionych pod „Nokturn" szyb w tylnej ścianie dekoracji. Niech Makojnik wstawia nowe — jasne — koniecznie jasne.

KOSTIUMY — Zofia Diaklewicz i Michał Walczak. Doskonale leżały. Podobno aktorki nie chciały po premierze zdjąć fantastycznych sukien, chciały wrócić w nich do domu (ale to należy już do tajemnic garderoby, a tam wchodzi, nam nie wolno...).

PERUKI — naturalnie Tomasz Rzeszutko. Im bliżej 100-letniego jubileuszu, tym lepsza charakteryzacja. No cóż — doświadczenie uczy... I nas i Tomasza.

Start Małej Sceny, za panowania dyr. Krasnowieckiego, był równie udany — jak start katowicki obu aktorek, które widzimy na zdjęciu zamieszczonym na początku niniejszych uwag. A uwagi zanotowano na marginesie recenzji, jaka ukazała się we wczorajszej „Trybunie Robotniczej"".

.wan